Niedziela, 4 kwietnia 1948

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 550-52; 585-10; — Telefon administracji 587-60; — wewn. 28
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 9—16, w soboty od 9—15

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 92 | Kraków | Rok 57

300 000 policjantów „na straży“ wyborów włoskich

RZYM (SAP) — Agencja „France Presse“ donosi, że na okres wyborów we Włoszech rząd zmobilizował ponad 300.000 policjantów. Około 180.000 policjantów ma stanowić stałą „straż“ okręgów wyborczych, zaś 150.000 policjantów użytych będzie jako siły lotne do „pilnowania porządku tam, gdzie rząd uzna to za potrzebne“.

1 Maja pod znakiem dalszej mobilizacji sił proletariackich Polski

Budujemy wspólny dom

Komunikat o wspólnym zebraniu CKW PPS i KC PPR

WARSZAWA. (SAP) — W dniu 3. kwietnia b. r. odbyło się w Domu Poselskim w Warszawie trzecie wspólne posiedzenie CKW PPS i KC PPR z udziałem zaproszonych działaczy obu partii.

Zebranie zagaił tow. Kazimierz Rusinek — przewodniczący CKW PPS, powołując prezydium w składzie: z ramienia CKW PPS tow. tow. Cyrankiewicza, Rusinka, Langego, Szwalbego, Ćwika i Świątkowskiego; z ramienia KC PPR tow. tow. Wiesława Gomułkę, Bermana, Zambrowskiego, Minca, Spychalskiego i Kliszkę.

Pierwszy referat na temat wspólnego obchodu święta 1 Majowego wygłosił tow. Józef Cyrankiewicz, sekretarz generalny PPS.

Z kolei referat o budowie wspólnego domu dla centralnego kierownictwa nowej zjednoczonej partii klasy robotniczej wygłosił tow. Gomułka Wiesław, sekr. gen. PPR. Referenci zgłosili po swoich przemówieniach projekty odpowiednich uchwał.

Tow. Cyrankiewicz przedstawił projekt rezolucji o wspólnych obchodach 1 Majowych, tow. Gomułka projekt uchwały o powołaniu komitetu budowy domu nowej zjednoczonej Partii.

Po referatach rozwinęła się dyskusja, w której zabrali głos tow. tow.: Ćwik, Ochab, Sieradzki, Kozłowski, M[illegible], Albrecht, Włodek, Bieńkowski i Jabłoński.

Zamykając dyskusję, tow. Cyrankiewicz podkreślił historyczny charakter zebrania, po czym podał pod głosowanie obie rezolucje. Zostały one uchwalone jednomyślnie.

Zebranie zakończono od[illegible]waniem Międzynarodówki i C[illegible]go Sztandaru.

Rezolucja

CKW PPS i KC PPR na posiedzeniu wspólnym w dniu 3 kwietnia 1948 r. po wysłuchaniu referatów tow. Władysława Gomułki Wiesła-



wa i Józefa Cyrankiewicza jednomyślnie stwierdziły co następuje:

1 Doświadczenia przeszło trzech lat jakie minęły od wyzwolenia Polski z jarzma hitlerowskiego dowiodły ponad wszelką wątpliwość, że niepodległość, bezpieczeństwo, dobrobyt i rozwój Rzeczypospolitej zależą przede wszystkim od siły i zwartości ruchu robotniczego. Podstawowym orężem klasy robotniczej Polski w walce o utrwalenie niepodległości i zdobyczy demokracji ludowej był przez cały okres jednolity front obu partyj robotniczych.

Jednolity front wzmocnił klasę robotniczą w Polsce uczynił ją motorem dokonanych przemian wewnętrznych wysuwając ją na czoło narodu. Dzięki niemu uchroniona została Polska przed różnymi wstrząsami politycznymi i gospodarczymi i utrwalone zostały podstawy ustrojowe Polski Ludowej.

Praktyka jednolitofrontowa doprowadziła do daleko posuniętego zbliżenia obu odłamów polskiego ruchu robotniczego na płaszczyźnie politycznej, ideologicznej i organizacyjnej. **W wyniku tego rozwoju ruch robotniczy Polski wkracza obecnie w nowy etap swej działalności etap przygotowania jedności organicznej wiodący poprzez coraz bardziej zacieśniającą się i wszechstronną współpracę do pełnego zjednoczenia w szeregach wspólnej partii klasy robotniczej.**

Ten naturalny proces jednoczenia się klasy robotniczej w jedną partię jest równocześnie zwycięską bitwą w międzynarodowej walce o jedność ruchu robotniczego na fundamencie ideologii marksistowskiej. Jest czynnym wkładem w jednoczenie się sił pokoju i postępu w całym świecie w obliczu ofensywy obozu podżegaczy wojennych reakcji i prawicy socjaldemokratycznej.

2 W ciągu ostatniego roku nastąpiła dalsza konsolidacja społeczeństwa polskiego na platformie realizacji haseł PKWN. **Osiągnięcia polskiej gospodarki planowej w oparciu o coraz szersze współdziałanie gospodarcze ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej zapewniła umocnienie suwerenności i coraz szybsze tempo odbudowy kraju oraz stopniowe podnoszenie stopy życiowej najszerszych mas.** Zdecydowanym wysiłkiem rządu, społeczeństwa, a zwłaszcza klasy robotniczej złamany został opór reakcji i sparaliżowane zostały w zarodku zakusy spekulacji. Masy pracujące wykonały z nad[illegible] plan odbudowy gospodarczej.

Dzieło odbudowy kraju i pełna realizacja planu trzyletniego wymaga jednak jeszcze wytężonej pracy całego społeczeństwa. Mogą one być całkowicie urzeczywistnione tylko poprzez wzmożone współzawodnictwo pracy, coraz lepszą organizację pracy, walkę z marnotrawstwem poprzez wzmożenie produkcji rolnej usprawnienie handlu i zapewnienie sprawiedliwszego rozdziału dochodu społecznego i inicjatywę każdego pracującego na wszystkich szczeblach aparatu państwowego i gospodarczego.

3 Ofensywa reakcji międzynarodowej pod wodzą kapitalizmu amerykańskiego przeciw postępowi i radykalnym ruchom społecznym całego świata wzmogła się ojenni szukają sojuszników wśród reakcyjnych i faszystowskich sił we wszystkich krajach i wśród prohitlerowskich żywiołów w Niemczech i nie cofają się przed odbudową niemieckiej potęgi gospodarczej, zagrażającej pokojowi świata. Próby jednostronnego uregulowania sprawy niemieckiej przez mocarstwa zachodnie łamanie umów poczdamskich ostatnio Doktryna Trumana i plan Marshalla stały się narzędziem politycznego i gospodarczego ujarzmienia wolnych ludów przez imperializm amerykański. Podżegacze wojskich, prowokacje i szerzenie histerii wojennej — wszystko to zamierza do wydarcia ludom Europy zdobyczy narodowych i społecznych wywalczonych dzięki zwycięstwom nad faszyzmem i do podważenia bezpieczeństwa międzynarodowego.

Równocześnie jednak następuje konsolidacja wszystkich sił pokojowych i postępowych. Obóz pokoju zgrupowany wokół Zw. Radzieckiego i państw demokracji ludowej rośnie w siły i zdecydowana polityka obrony pokoju zdobywa sobie coraz większą sympatię w szerokich masach ludowych wszystkich krajów.

Lud czechosłowacki odparł zwycięsko atak własnej i zagranicznej reakcji na demokrację ludową. W Chinach i Grecji rozwija się pomyślnie walka mas ludowych przeciwko faszyzmowi i interwencji imperialistycznej. We Włoszech masy ludowe toczą zawziętą walkę pod wodzą frontu demokratycznego opartego na jednolitym froncie socjalistów i komunistów. Również we Francji i w innych krajach mimo oczywistej zdrady prawicowych przywódców socjalizmu masy ludowe toczą dalej zaciętą walkę o swe prawa. W krajach demokracji ludowej w Rumunii, na Węgrzech i w Bułgarii dokonało się, lub dokonywa całkowite zjednoczenie ruchu robotniczego na płaszczyźnie klasowo-rewolucyjnej. Rośnie opór przeciw awanturniczej polityce podżegaczy wojennych w Stanach Zjednoczonych.

4 W obliczu tych wydarzeń na arenie międzynarodowej oraz wobec doniosłych zadań stojących przed Narodem Polskim, interes państwa polskiego i mas ludowych nakazuje jeszcze większe zwarcie szeregów mas pracujących i wzmożenie ich aktywności.

Te cele przyświecać będą tegorocznej kampanii 1 majowej, która ogarnie wielomilionowe masy ludzi pracy. We wszystkich miastach i miasteczkach i osadach fabrycznych powołać należy komitety 1 majowe pod przewodem PPR i PPS i Zw. Zawodowych z udziałem przedstawicieli innych partii demokratycznych.

Pochody 1-majowe staną się w tym roku symbolem dalszego zacierania się różnic między dwoma odłamami ruchu robotniczego we wspólnym marszu ku organicznej jedności obu robotniczych partii.

Pochody 1-majowe winny się stać wyrazem dalszego zacieśniania się sojuszu robotniczo-chłopskiego jako jednego z kamieni węgielnych demokracji ludowej.

Pochody 1-majowe zadokumentują ideowe i organizacyjne zbliżenie



naszej młodzieży, którą ożywia jeden wspólny cel Służba Polsce, Polsce Ludowej.

Wzywając klasę robotniczą, masy pracujące i całe społeczeństwo polskie do uroczystego obchodu 1 maja Polska Partia Socjalistyczna i Polska Partia Robotnicza ustalają zgodnie, że obchód tegorocznego święta majowego odbędzie się pod hasłami.

Nasze hasła 1-majowe

1) DO WALKI O UTRWALENIE POKOJU O SUWERENNE PRAWA NARODÓW O POSTĘP, DEMOKRACJĘ

2) PRZECIW PODŻEGACZOM WOJENNYM REAKCJI MIĘDZYNARODOWEJ i IMPERIALIZMOWI

3) „PRECZ Z PRÓBAMI ODBUDOWY AGRESYWNYCH NIEMIEC”.

4) PRZEZ GOSPODARKĘ PLANOWĄ i WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY DO ODBUDOWY GOSPODARCZEJ POLSKI, DOBROBYTU MAS i SOCJALIZMU.

5) NIECH ŻYJE! SOLIDARNOŚĆ MAS LUDOWYCH WALCZĄCYCH O WOLNOŚĆ!

6) NIECH ŻYJE! POKOJOWA WSPÓŁPRACA NARODÓW ZW. RADZIECKIEGO i KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ!

7) NIECH ŻYJE! FRONT WIODĄCY DO JEDNOŚCI ORGANICZNEJ POLSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO!

8) NIECH ŻYJE! WOLNA i NIEPODLEGŁA DEMOKRATYCZNA I LUDOWA POLSKA!

[illegible]

Nota Rządu R. P. do Wielkiej Brytanii

w sprawie likwidacji PKPR

WARSZAWA. (SAP) — W dniu 1. kwietnia b. r. na ręce ambasadora W. Brytanii w Warszawie, p. Gainera, złożona została nota Rządu Polskiego do rządu brytyjskiego w sprawie demobilizacji b. polskich [illegible]rzy, którzy służyli podczas wojny pod dowództwem brytyjskim.

Rząd Polski zwrócił się do rządu brytyjskiego z propozycją, aby rząd brytyjski zechciał zrewidować swe stanowisko w tej sprawie i rozwiązać problem demobilizacji b. żołnierzy polskich zgodnie z zasadami lojalności i przyjaźni, jakie powinny obowiązywać między obu rządami.

Niemal 6 milionów ton węgla
wydobył górnik polski w marcu br.

KATOWICE. — Kopalnie polskie wydobyły w marcu br. 6.783.150 ton węgla kamiennego, wykonując plan produkcyjny w 101,2 proc. Wyniki te uzyskano w ciągu 26 dni roboczych.

Pod względem wykonania planu na pierwszym miejscu znalazło się Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, które wyprodukowało 550 775 ton (110,9 proc. planu) przed Zjednoczeniem Dąbrowskim, którego produkcja wyniosła 667,406 ton (105,6 proc. planu).

Najwyższą wydajność osiągnęło Zjednoczenie Chorzowskie, wydobywając przeciętnie 1,407 kg węgla na robotnikodniówkę.

Plan załadunku wykonał przemysł węglowy w 102,8 proc., przeładowując ogółem 4.252.872 tony węgla.

Odblokowanie majątków polskich w USA

WARSZAWA. — Narodowy Bank Polski informuje, że Skarb Stanów Zjednoczonych zwolnił zablokowane uprzednio w USA wszelkie przedwojenne należności obywateli i firm polskich, których suma w dniu 1 lutego 1948 r. nie przekraczała 5.000 dolarów.

Narodowy Bank Polski zwraca uwagę posiadaczy, że wszelkie dysponowanie należnościami w Stanach Zjednoczonych podlega każdorazowo zezwoleniu Komisji Dewizowej w Warszawie; jedynie w przypadku sprowadzenia należności do kraju przez wpłacenie należnych sum na rachunek jednego z polskich banków dewizowych, zezwolenie Komisji Dewizowej nie jest potrzebne.

10 milionów funtów
wartość wymiany towarowej z Anglią w 1948 r

WARSZAWA — Dyrektor Departamentu w Ministerstwie Przemysłu ob. Hurowitz przedstawił dziennikarzom zagranicznym szczegóły polsko-brytyjskich rozmów handlowych w marcu br.

W ciągu 7 miesięcy od chwili zawarcia umowy, Polska eksportowała do Wielkiej Brytanii towarów za 2 360 tys. funtów szterl., otrzymując w zamian ze Zjednoczonego Królestwa towarów za 3.276 funt. szt.

Jest intencją obu rządów — powiedział dyr. Hurowitz — aby Polska zajęła swe tradycyjne miejsce dostawcy na rynek Zjednoczonego Królestwa. Polska zobowiązała się importować z W. Brytanii w ciągu lat 3 t. j. do czerwca 1950 towarów za sumę 35 milionów funtów szterl., w tej liczbie za 15 milionów dóbr inwestycyjnych. Rząd brytyjski przyrzekł ułatwić nabycie w Anglii wełny, gumy, farb, opon. Planowany import w r. 1948 wynieść ma 10 milionów funtów

Ozwarty kurs Centralnej Szkoły PPS

WARSZAWA. — W dniu 14 bm. rozpoczęcie się w socjalistycznym ośrodku szkoleniowym im. Stanisława Dubois w Otwocku czwarty kurs Centralnej Szkoły Partyjnej PPS.

Wykłady trwać będą 3 miesiące.

PKP wykonały plan w 109 proc.

WARSZAWA — PKP załadowały i przewiozły w marcu br. 504.475 wagonów towarowych, zamiast planowanych 460.040, wykonując w ten sposób plan w 109 proc. W styczniu br. Polskie Koleje Państwowe wykonały plan przewozów w 107 proc., w lutym w 104 proc.

Dla porównania podajemy, że w marcu 1938 r. załadowano na Polskich Kolejach Państwowych 372.092 wagony, a w marcu 1947 r. — 338.788 wagonów. Wzrost ładunków w marcu br. w stosunku do marca 1938 r. wynosi 35 proc., w stosunku do marca 1947 r. = 48 proc.

Blokadę Jerozolimy ogłosili Arabowie

JEROZOLIMA (PAP) — Sytuacja aprowizacyjna ludności żydowskiej w Jerozolimie staje się z każdym dniem coraz bardziej krytyczna. Arabowie oświadczyli, że nie dopuszczą do Jerozolimy żadnych żydowskich konwojów z żywnością. Dotychczasowe próby Haganah przerwania blokady arabskiej zakończyły się niepowodzeniem. W czasie ostatniej próby, podjętej we czwartek, poległo w walkach z Arabami 17 Żydów. Ze źródeł arabskich donoszą nawet o 60 zabitych.

Podobno władze brytyjskie prowadzą z Arabami pertraktacje w sprawie przepuszczenia do Jerozolimy konwoju z żywnością dla głodującej ludności żydowskiej.

Posiedzenie 4 komendantów w Berlinie

BERLIN. (PAP) — Dnia 2. kwietnia odbyło się posiedzenie zastępców komendantów wojskowych Berlina. Na posiedzenie przybyli zastępcy komendantów czterech stref Berlina wraz ze swymi doradcami.

Na rozkaz z Waszyngtonu wstrzymano demontaż I. G. Farben-Industrie.

WASZYNGTON. (ZAP) — Amerykański gubernator w Niemczech gen. Clay otrzymał z Waszyngtonu polecenie natychmiastowego odwołania rozkazu o demontażu zakładów I. G. Farben - Industrie, oraz zwrócenia tych fabryk ich dawnym posiadaczom. Odstąpienie władz amerykańskich od akcji dekartelizacji Niemiec, oraz oddanie olbrzymich zakładów przemysłowych byłym wspólnikom Hitlera jest pogwałceniem jednego z najważniejszych postanowień Sojuszniczej Rady Kontroli i uchwał poczdamskich.

Orzeszkowa, Prus i Sienkiewicz w języku rosyjskim

MOSKWA (PAP) — Naczelny redaktor Działu Literatury Narodów Słowiańskich przy Państwowym Wydawnictwie Literatury Pięknej Z. S. R. R. — Sawieliewa w wywiadzie z korespondentem TASS oświadczyła m. in. „W roku bieżącym liczba przekładów na język rosyjski ezolowych dzieł literatur słowiańskich wzrośnie niezmiernie. Między in. [illegible] już przekład i przygotowane do druku dzieła wybrane Elizy Orzeszkowej. Również w bieżącym roku ukaże się przekład powieści Bolesława Prusa „Lalka". W masowym nakładzie ukaże się też zbiór opowiadań i nowel Henryka Sienkiewicza. W związku ze zbliżającą się 150 rocznicą urodzin Adama Mickiewicza Wydawnictwo przygotowuje [illegible] wydanie dzieł wybranych największego poety polskiego w przekładzie [illegible] p[illegible]

W trosce o właściwy poziom polemik
Uchwała Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P.

WARSZAWA. — Wydział Wykonawczy Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P., powodowany troską o właściwy poziom dyskusji i polemik, rozpatrzył sprawę kilku odosobnionych wypadków napastliwych wystąpień przeciw poszczególnym dziennikarzom, lub całym zespołom redakcyjnym, które pojawiły się ostatnio na łamach niektórych periodyków. Jednym z najgłośniejszych stało się wystąpienie Aleksandra Wata przeciw redakcji „Życia Warszawy" oraz związane z tym oświadczenie prezesów czterech działających i poważnych organizacji kulturalnych, w tej liczbie — Związku Zawodowego Literatów Polskich.

Wydział Wykonawczy stwierdza z żalem, że autorytatywni przedstawiciele czterech związków; nie wchodząc — jak podkreślali w swym oświadczeniu — w meritum sprawy, przesądzili jednak a priori winę pisma i stanęli po stronie Aleksandra Wata.

Wydział Wykonawczy stwierdza, że redakcja „Życia Warszawy" nie dała powodów do ataku, który ze względu na treść i formę oraz nazwisko autora, wywołał zdumienie wśród czytelników tego pisma oraz wśród wszystkich, którym leży na sercu troska o poziom prasy.

Wydział Wykonawczy z zadowoleniem przyjmuje inicjatywę Zw. Zaw. Literatów Polskich i innych organizacji wspólnego naradzenia się, celem uniknięcia na przyszłość incydentów, zwłaszcza między członkami obu związków, mających do odegrania poważną rolę w życiu kulturalnym narodu.

Wydział Wykonawczy, zgłaszając gotowość rozmów ze Związkiem Literatów, uważa za konieczne podkreślić, że organizacje zawodowe tylko wówczas spełnią swą wychowawczą rolę w stosunku do swoich członków, jeśli zachowają obiektywizm i niezależność sądu w ocenie ich postępowania.

Wydział Wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P. ze swej strony uważa utrzymanie właściwego poziomu polemik i dyskusji prasowych za jedno ze swych istotnych zadań i przypomina redaktorom — członkom Związku Dziennikarzy — o ich odpowiedzialności za dopuszczenie na łamy pism napastliwych i uwłaczających godności naszego zawodu wystąpień.



że już 8 kwietnia rozpoczyna się ciągnienie IV. klasy „Loterii Wielkich Wygranych", które przyniesie graczom 20.000 wygranych na sumę 130 milionów złotych, a m. in.

Główną wygraną 2 miliony
3 wygrane po 1 milionie
61 wygranych po 1/2 miliona

Ostatni termin wymiany losów 5-go kwietnia. PAP (2282)

Z PRASY ZAGRANICZNEJ
Sprawy włoskie
НОВОЕ ВРЕМЯ

omawia sytuację przedwyborczą we Włoszech, zastanawiając się nad szansami poszczególnych ugrupowań politycznych.

„Front narodowo - demokratyczny idzie do wyborów z jasnym i konkretnym programem. Jest to program walki o wolność, pokój i chleb dla narodu włoskiego. Hasła te są bliskie i zrozumiałe dla wyborców i obecnie jasnym jest dla szerokich warstw ludności Włoch, że bez głębokich społecznych i politycznych reform, w szczególności bez reformy agrarnej, Włochy nigdy nie dźwigną się z trudności. W miarę zbliżania się wyborów rośnie i niepewność rządzącej Włochami kliki. Amerykańscy marionetki [illegible] u[illegible] trzymać przy władzy. Charakterystycznym jest, że Gasperi uchylił się od odpowiedzi na pytanie, czy partia chrześcijańsko - demokratyczna podporządkuje się decyzji włoskiego narodu i załą[illegible] miejsca rządowi frontu narodowo - demokratycznego, jeśli front uzyska zwycięstwo w wyborach. De Gasperi i jego władcy ciągle knują plan gwałtu Ale tym samym amerykańskie marionetki jeszcze bardziej demaskują się przed opinią publiczną opinii publicznej całego świata.

Bezprzykładne mieszanie się amerykańskich kół rządzących do kampanii przedwyborczej we Włoszech wypływa z obawy, że zwycięstwo obozu demokratycznego bezwzględnie pokrzyżuje plany przeobrażenia Włoch w kolonię USA, w teren amerykańskich, imperialistycznych awantur

Robotnicy Chrzanowa
o jedności organicznej PPS i PPR

KRAKÓW — W największej w Polsce fabryce lokomotyw w Chrzanowie odbyło się wspólne zebranie komitetów fabrycznych PPR i PPS z udziałem około 1000 członków obu partii. Tematem obrad były zagadnienia związane z ostatnimi wypowiedziami premiera Cyrankiewicza i wicepremiera Gomułki na temat jedności organicznej partii robotniczych w Polsce.

Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której czytamy m. in.: *„Członkowie PPR i PPS Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie stwierdzają, że wolą ich jest dalsze umocnienie jedności klasy robotniczej, które prowadzi do stworzenia jednej partii świata pracy w Polsce. Utworzenie jednej partii wzmocni siłę klasy pracującej i zapewni jej zwycięstwo w walce z wrogami ruchu robotniczego".*

Tego samego dnia odbyły się wspólne zebrania członków PPR i PPS kopalni „Jan Kanty" w Jaworznie, w kopalni „Janina" w Libiążu i w kopalni „Artur" w Sierszy.

1800-lecie Kalisza

Najstarsze miasto polskie przygotowuje się do jubileuszu

KALISZ — W 1950 r. miasto Kalisz obchodzić będzie 1800-lecie swego istnienia. Pierwsze wzmianki o tym mieście ukazały się około 100 roku po Chrystusie w „Panegiryku" na cześć cesarza Trajana, napisanym przez Pliniusza Młodszego, a około 150 r. po Chrystusie Ptolomeusz z Aleksandrii w swej „Geografike Hyphegesis" wspomina o grodzie Calissia.

Powołany został do życia obywatelski Komitet Obchodu, który rozpoczął już starania, aby uroczystość 1800-lecia wypadła jak najbardziej okazale. Kalisz odremontuje szereg zabytkowych budynków, w tym starą wieżę ratuszową, ułoży [illegible] nawierzchnię ulic i chodników. Projektowane jest również m. in. zorganizowanie w toku jubileuszu kilku wystaw, postawienie pomnika ku czci znakomitego Kaliszanina poety Adama Asnyka i wybudowanie Domu Kultury.

MARZENIE FRANCA



[illegible] wdzięczny naród wybierze mnie królem...



Tadeusz Ćwik

Współzawodnictwo pracy w gospodarce planowej

Po artykule tow. T. Ćwika o wydajności pracy w gospodarce kapitalistycznej, zamieszczamy drugi artykuł z tego cyklu, omawiający współzawodnictwo pracy w gospodarce planowej.

Akcja zwiększenia wydajności pracy ma dzisiaj zupełnie inny charakter, inne znaczenie i inne skutki, niż w okresie gospodarki kapitalistycznej.

Gospodarka planowa usunęła w niepamięć groźbę nadprodukcji i związane z nią widmo bezrobocia. W krajach demokracji ludowej, które zmieniły ekonomiczne podstawy ustrojowe, które przezwyciężyły system kapitalistyczny, nie ma obawy, aby przestały dymić kominy fabryk. Do niepowrotnej już przeszłości przeszły dwu i trzyzmianówki w rytmie pracy.

W krajach demokracji ludowej, w których uspołeczniona produkcja skierowana jest na zaspokojenie potrzeb społeczeństwa, wytwarzana przez robotnika nadwartość nie idzie niekontrolowana do prywatnej kieszeni pracodawcy — jest ona dalsiaj źródłem dalszych inwestycji, potęgujących siłę klasy pracującej i podnoszących jej dobrobyt, przyśpieszających odbudowę.

W krajach o uspołecznionych środkach produkcji podniesienie przez robotników wydajności pracy nie wywołuje, jak to ma miejsce w krajach kapitalistycznych, dążenia do obniżenia stawek płac robotniczych. Przeciwnie, wynikiem wzrostu wydajności pracy jest w naszej rzeczywistości wzrost zarobków, jest podniesienie stopy życiowej i podniesienie dochodu warstw pracujących, bo korzyść ze zwiększonej produkcji nie zabiera kapitalista.

CO DAJE WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY?

A w skali krajowej w wyniku zwiększenia wydajności pracy możemy szybciej wypełniać szczerby wojenne i zaspakajać braki w zaopatrzeniu ludności.

Wynikiem rozwoju wydajności pracy jest u nas zwiększenie uprzemysłowienia kraju, przyśpieszanie budowy naszego ustroju i realizacji następnego etapu — socjalizmu i państwa socjalistycznego.

W wyniku wzrostu wydajności pracy coraz silniej gruntuje się władza polityczna mas pracujących.

Oto przyczyny, które decydująco wpłynęły na zajęcie przez masy pracujące w Polsce pozytywnego stanowiska wobec problemu wydajności pracy i potrzeby naukowej jej organizacji.

Oto przyczyny, dla których powstał u nas ruch współzawodnictwa, ruch decydujący o wzroście wydajności pracy, ruch, który jest dzisiaj jednym z najkapitalniejszych i najaktualniejszych zagadnień naszej gospodarki.

Kolebką nowych form społecznej walki o wydajność pracy, kolebką potężnego ruchu współzawodnictwa pracy stał się Związek Radziecki. Największym źródłem dla rozwoju sił wytwórczych stał się tam prosty człowiek radziecki, który nie użył całej swojej pomysłowości i doświadczenia dla powiększenia i ulepszenia produkcji.

WIELKI PRZYKŁAD STACHANOWA.

Ruch współzawodnictwa pracy w ZSRR zapoczątkowany został przez górnika Aleksego Stachanowa, który na podstawie własnych badań swych czynności górnika [illegible] nową metodę pracy przy wydobyciu węgla, metodę zwaną od [illegible] nią stachanowską. Polega ona na przeanalizowaniu każdego ruchu i na takim powiązaniu ruchów, takim usprawnieniu pracy, przy którym daje ona największe wyniki.

Stachanow tak mówi o swym zwycięstwie: „Wielu ludzi na więść, iż wydobyłem 102 tony, mówiło. — Ależ to atleta, ten Stachanow. Ma olbrzymią siłę fizyczną.

To nie jest prawda. Cała rzecz polegała na organizacji pracy. Pracowaliście mu 3 września tow. Diukanów wydobył 115 ton w ciągu 6 godzin, 5 września młody komunista Koncedałow — 125 ton, a 9 września ja pobiłem wszystkich, wydobywając 175 ton. Zrozumieli wszyscy że to nie tylko siła fizyczna. 19 września osiągnąłem wynik 227 ton w ciągu 6 godzin, a mój tow. Artiuchow pobił mocno mój rekord, bo wydobył aż 536 ton".

Oto przykład troski człowieka pracującego o produkcję, przykład wspaniałej inicjatywy, wychodzącej od dołu.

Stachanowcy stali się bohaterami budownictwa socjalistycznego. Ruch ten stał się wkrótce żywiołowym ruchem mas pracujących całego ZSRR. Dawał on przykład nowego stosunku do pracy, dawał przykłady precyzji i dokładności w pracy, sreczności i sumienności, wprowadzał nowe formy produkcyjności. W parze z tym ruchem rozwijało się podnoszenie wiedzy technicznej robotników. Towarzyszyły jemu dalej podnoszenie umiejętności kierowania przedsiębiorstwem, właściwego wykorzystywania wszelkich istniejących możliwości technicznych, rozwijanie pomysłowości, organizacja masowego szkolenia kadr technicznych, rozwijanie troski o usuwanie szkodliwych następstw w pracy dla organizmu człowieka, oraz akcja technicznego wyposażenia przemysłu w ZSRR.

SOCJALIZM TO DOSTATNIE ŻYCIE

Wielki ruch współzawodnictwa pracy na terenie ZSRR przyniósł ze sobą radykalną poprawę bytu materialnego klasy robotniczej i wprowadził naród sowiecki w wyższy etap rozwoju.

Oto, jak Stalin ocenia doniosłość historyczną tego ruchu: „Niektórzy myślą, że socjalizm można umocnić przez pewne materialne równanie [illegible] na gruncie ubogiego życia. Jest to błąd. Jest to drobnomieszczańskie pojmowanie socjalizmu. W rzeczywistości i socjalizm może [illegible] tylko na gruncie obfitości produktów i wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych, na gruncie dostatniego życia i kulturalnego r[illegible] wszyst[illegible]

„Ale, aby socjalizm mógł ten cel osiągnąć i uczynić naszą społeczność jak najbardziej dostatnią, trzeba by u nas wydajność pracy prześcignęła najbardziej przodujące kraje kapitalistyczne. W innym razie nie można nawet marzyć o dostatku produktów i artykułów spożywczych wszelkiego rodzaju.. Znaczenie ruchu stachanowskiego, jego epokowe znaczenie polega na tym, że przygotowuje warunki do przejścia z socjalizmu na wyższy etap rozwoju."

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY W POLSCE.

Ruch współzawodnictwa pracy u nas w Polsce jest jeszcze ruchem młodym, ale już stał się ruchem masowym. Że jest on ruchem masowym, świadczy o tym wzywanie coraz powszechniejsze do współzawodnictwa, szeroka akcja wśród górników, włókniarzy i w innych gałęziach przemysłu. Ruch ten jest ruchem oddolnym, wynikiem swobod-

(Dokończenie na str. 4)

Z naszego stanowiska

Zbliżamy się do samowystarczalności

(h) Ostatnio Rada Ministrów podjęła uchwałę o częściowym zniesieniu reglamentacji szeregu artykułów żywnościowych oraz towarów przemysłowych, czyli — jak to popularnie mówimy — nie będą już one przydzielane na kartki.

Reglamentacja jest ściśle związana z okresem gospodarki wojennej. U nas jest ona pozostałością zaburzeń gospodarczych czasu wojny oraz bezpośrednich zniszczeń, których dokonała w naszym kraju wojna.

Artykuły trzeba reglamentować jeśli dysponuje się ich niedostateczną ilością. Chodzi wówczas o to, aby w danych warunkach nastąpił ich możliwie równomierny, sprawiedliwy podział.

Import z zagranicy — nawet po ukończonej wojnie — nie zawsze jest możliwy. Przede wszystkim, jeśli chodzi o artykuły żywnościowe, niedobór ich obecnie istnieje na całym świecie. Ponadto sprowadzanie środków żywnościowych opóźnia w kraju importującym procesy inwestycyjne [illegible] zmusza automatycznie do zmniejszenia nakładów gospodarczych. Za przywożone do kraju towary trzeba płacić wywozem swojej własnej produkcji — albo dewizami lub złotem.

Nasze gospodarstwo narodowe w zakresie obrotów międzynarodowych może liczyć tylko na własną produkcję, której nadwyżki mogą być eksportowane w zamian za towary sprowadzane do kraju. Im więcej więc sprowadzilibyśmy środków żywnościowych z zagranicy, tym mniej moglibyśmy równocześnie sprowadzać maszyn, urządzeń i narzędzi technicznych oraz surowców przemysłowych [illegible] odwrotnie, im większymi dysponujemy nadwyżkami wyprodukowanych towarów, tym większe zyskujemy możliwości w zakresie międzynarodowej wymiany towarowej. W tych warunkach podnoszenie własnej produkcji żywnościowej jest bezwzględnym nakazem, gdyż pozwoli ono na coraz dostateczniejsze odżywianie w kraju bez równoczesnego zmniejszania przywozu towarów inwestycyjnych.

Polskie gospodarstwo narodowe konsekwentnie dzięki wysiłkom całego kraju powraca do stanu równowagi. Świadczy o tym z jednej strony stały wzrost naszych planów inwestycyjnych oraz większa ilość na rynku wewnętrznym towarów przemysłowych oraz środków żywnościowych.

Pełna reglamentacja w okresie powojennym w Polsce w ogóle nie była stosowana. Państwo wzięło na siebie obowiązek zaopatrywania w artykuły żywnościowe i towary przemysłowe ludzi pracy najemnej chcąc [illegible] ten sposób zapewnić im możność zaopatrzenia. W miarę poprawy stosunków gospodarczych, w miarę wzrostu produkcji przemysłowej i rolniczej stopniowo odchodzimy od systemu reglamentacji, gdyż w normalnych warunkach będzie on zbędny.

Odstępowanie od przyjętego w okresie powojennym zakresu reglamentacji rozpoczęło się w Polsce na początku roku ubiegłego, kiedy to niektóre grupy pracownicze zostały wyłączone w ogóle z zaopatrzenia kartkowego. Ostatnie zarządzenia wyłączają spod zaopatrzenia kartkowego szereg artykułów, które już w dostatecznej ilości znajdują się na rynku krajowym. Chodzi w danym wypadku o cukier, kaszę, ziemniaki — w zakresie artykułów żywnościowych — oraz wyroby pończosznicze, dziewiarskie — w zakresie artykułów przemysłowych. To zarządzenie obejmuje już nie poszczególne tylko grupy pracownicze, ale wszystkich co do których w pozostałej części system zaopatrywania pozostaje w mocy zarówno jeśli chodzi o środki żywnościowe, jak i towary przemysłowe.

Przy całkowitym lub częściowym zmniejszeniu zakresu zaopatrywania kartkowego rząd nasz stosuje system ekwiwalentu pieniężnego. Tak było w ubiegłym roku, kiedy to grupy pracownicze, którym cofnięto zaopatrzenie kartkowe, otrzymały odpowiednio podwyższone płace, tak samo i obecnie, przy czym w stosunku do pracowników fizycznych i umysłowych o niższych zarobkach ekwiwalent pieniężny jest wyższy, aniżeli wynikałoby to ze ścisłego przeliczenia według cen rynkowych. Cofnięcie więc lub zmniejszenie zaopatrzenia kartkowego w żadnym wypadku nie może się odbić ujemnie na sytuacji materialnej pracownika.

Stopniowe znoszenie systemu reglamentacji świadczy zarówno o stałej poprawie w naszych stosunkach gospodarczych jak również o konsekwentnie prowadzonej polityce rządu, mającego stale na uwadze interesy klasy pracującej.

W związku z dążeniem do zwężania zakresu reglamentacji często jest stawiane pytanie, kiedy w ogóle odstąpimy od systemu reglamentacyjnego? Specjalnie interesuje nas ta sprawa jeśli chodzi o odcinek środków żywnościowych.

Na to pytanie odpowiedź jest prosta. Pełna likwidacja systemu zaopatrzenia kartkowego w artykuły spożywcze nastąpi z momentem osiągnięcia [illegible] kraju samowystarczalności żywnościowej, kiedy będziemy u siebie produkowali tyle żywności, że starczy [illegible]

Do tego momentu zmierzamy stosunkowo bardzo szybko. W zakresie niektórych artykułów już ten moment osiągnęliśmy, w niektórych bardzo wyraźnie do niego zbliżamy się, a jeszcze w innych będziemy musieli trochę poczekać. Nie na wszystkich odcinkach czas odgrywa jednakową rolę.

Jeśli chodzi o nasze rolnictwo, to trzeba stwierdzić, że w pierwszym okresie powojennym miało ono wiele niezagospodarowanych odłogów oraz cierpiało na brak nawozów naturalnych i sztucznych. Zagospodarowanie odłogów posuwa się w szybkim tempie. Wzrost obornika postępuje łącznie z powiększeniem [illegible] nu pogłowia zwierzęcego, co może następować powoli. Ilość nawozów sztucznych wzrosła w ostatnich latach bardzo znacznie, ale wyjałowiona w czasie wojny gleba, musi mieć czas na należyte ich „przetrawienie" na pokarm dostępny dla zbóż.

Mimo wszelkich trudności produkcja rolnicza stale wzrasta. Odpowiednio zorientują nas w tym cyfry:

W 1938 r. zbóż chlebowych (pszenica, żyto i jęczmień) przypadało w Polsce na głowę ludności 196,6 kg. [illegible] — 101,1 kg. [illegible] — 149,9 kg. Odpowiednie dane dla ziemniaków wynoszą: — 198 kg. 135 kg i 213 kg. W zakresie więc zbóż chlebowych poziom przedwojenny możemy osiągnąć po zbiorach w bież. roku, jeśli chodzi o ziemniaki został przekroczony.

W produkcji artykułów zwierzęcych cyfry za analogiczne lata przedstawiają się następująco: mleka — 256,5 kg, 133,3 kg, 145,3 kg; jaja — 114,3 sztuk, 54,6 i 86,9 sztuk, mięsa wołowe i wieprzowe — 19,8 kg, 10,2 kg i 18,4 kg. Niedobór mleka, a więc i masła potrwa jeszcze pewien czas, ale niedobór w tłuszczach wyrównuje się szybkim wzrostem wieprzowiny oraz zwiększoną produkcją tłuszczów roślinnych.

Jeśli chodzi o cukier to przekroczyliśmy w zakresie produkcji i konsumcji normy przedwojenne.

Zbliżamy się więc już bezpośrednio do momentu uzyskania pełnej samowystarczalności żywnościowej.

MIMOCHODEM

Odwrócona karta Serbów Łużyckich

[illegible]ckim uśmiechnął się los. Co prawda nie są oni jeszcze pewni swej przyszłości, gdyż ostatecznie może być ona rozstrzygnięta dopiero w zawartym z Niemcami traktacie pokojowym, a ustalenie jego daty jest w tej chwili trudne do określenia, nawet dla ludzi dobrze zorientowanych w sprawach politycznych.

Uśmiechnął się im los, bo znaleźli się w radzieckiej strefie okupacyjnej i ten najmniejszy z narodów słowiańskich zyskuje już obecnie możność swobodnego rozwoju kulturalnego. Po tysiącletniej niewoli, zatopiony wśród germańskiego morza, wystawiony na ucisk narodowy zdołał jednak uchronić swój język, kulturę i obyczaj narodowy. Jest to swego rodzaju fenomen w historii. Naród niewielki, obecnie liczący wszystkiego kilkaset tysięcy, wydany na łup kilku dziesiątków milionów Niemców, zdołał obronić swą samodzielną postawę i zachować swą pełną świadomość narodowej odrębności.

Serbowie Łużyccy ciążą zarówno do Polski, jak i do Czechosłowacji. Ich przywódcy planowali przyłączenie swego niewielkiego kraju do jednej z bratnich republik słowiańskich, które niewątpliwie na tym odcinku nie podjęłyby między sobą zazdrosnej rywalizacji. Nie można przewidzieć czy spełnią się marzenia narodu Serbów Łużyckich, czy zdołają na dalsze losy dziejowe związać się ściślej z Narodem Polskim lub czeskim, ważne jest jednak, że w wyniku drugiej wojny światowej zdołali uzyskać w swym [illegible] która daje im możność zorganizowania własnych szkół, w których ich dzieci będą mogły pobierać naukę w języku ojczystym.

Serbami Łużyckimi zaopiekowały się skutecznie władze okupacji radzieckiej w Niemczech. Uznały ich za odrębny naród i wyciągnęły z tego konkretne wnioski. Dzięki temu parlament Saksonii przyjął niedawno specjalną ustawę o ochronie praw narodowych Serbów Łużyckich.

Możemy zrozumieć radość narodu, jeśli będziemy pamiętali, że po raz pierwszy w swej historii może się on pochlubić posiadaniem własnej szkoły. Poinformował o tym przedstawicieli prasy czeskiej Paweł Nedo, jeden z przywódców Serbów Łużyckich, przewodniczący ich naczelnej organizacji „Domowiny". Ustawa ustala że język serbsko-łużycki na równi z językiem niemieckim będzie urzędowym językiem we wszystkich gminach zamieszkałych przez Serbów Łużyckich. Dla spraw kulturalnych zostanie utworzony w Budziszynie, stolicy Łużyc specjalny urząd, którego personel będzie mianowany przez władze „Domowiny".

W Saksonii znajdują się główne skupiska Serbów Łużyckich, reszta ich mieszka w Brandenburgii. Paweł Nedo w swym wywiadzie wyraził przekonanie, że i w tej prowincji zostanie uchwalona podobna ustawa jak w Saksonii.

Jeśli przypomnimy, że Polaków w Westfalii władze brytyjskie traktują jak Niemców, przeciwstawiając się ich powrotowi do Polski to takie zestawienie ma swoją jaskrawą [illegible]

Będziemy eksportować [illegible]

WARSZAWA — W tej chwili posiadamy w Polsce 710 tys. rodzin pszczelarskich. Większych pasiek mamy około 480. Wyprodukowany miód wystarcza całkowicie na zapotrzebowanie krajowe, [illegible] go nawet nadmiar. Z tego względu projektuje się w bieżącym roku znaczny eksport miodu za granicę. Miód polski, jako jeden z najlepszych na świecie, miałby powodzenie w wielu krajach Europy.

Kłopotliwa sprawa p. Trumana

Prezydent Truman swą dwulicową i chwiejną postawą w sprawie podziału Palestyny naraził się zarówno Żydom, jak i Arabom. U siebie w kraju stracił na pewno głosy Żydów amerykańskich w czasie najbliższych wyborów na urząd Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wyrażona niedawno zgoda delegacji amerykańskiej w Organizacji Narodów Zjednoczonych była między innymi obliczona na wdzięczność Żydów amerykańskich dla demokratycznego kandydata, którym wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będzie Truman. Trudno więc tym ludziom wytłumaczyć obecnie wykonany w tej samej sprawie zwrot o 180 stop[illegible].

Żydzi palestyńscy zbyt już długo czekają na zrealizowanie zapowiedzi o utworzeniu dla nich siedziby narodowej. Zbyt wiele włożyli w budowę niezależnej Palestyny swoich wysiłków, ciężkiej i długoletniej pracy, zbyt wiele popłynęło już ich [illegible].

W ostatnich czasach nastąpiło poważne zbliżenie między konkurującymi dotychczas ze sobą poszczególnymi organizacjami żydowskimi na terenie samej Palestyny. Odpowiedzią na zmianę stanowiska Stanów Zjednoczonych w sprawie [illegible] jest zapowiedź Żydów [illegible]estyńskich, wyrażona przez [illegible] Agencji Żydowskiej, że państwo żydowskie będzie utworzone niezależnie od stanowiska Stanów Zjednoczonych. Na drugi dzień po wygaśnięciu mandatu Wielkiej Brytanii Żydzi ogłoszą niepodległe państwo w Palestynie i mają już gotowy do objęcia władzy rząd.

Arabowie ogłosili enuncjacje, że ustosunkowują się zdecydowanie negatywnie do oświadczenia Trumana. Byli przeciwni jego koncepcji zarówno wówczas kiedy godził na przeprowadzenie podziału Palestyny i stworzenie odrębnych państw żydowskiego i arabskiego, jak również i obecnie, kiedy porzuca koncepcję podziału i chce wprowadzić powiernictwo Organizacji Narodów Zjednoczonych. Arabowie domagają się samodzielnego państwa, ale tylko arabskiego, obejmującego całą Palestynę.

Niestety, pan Truman nawarzył piwa, ale pić je będą musieli i Żydzi i Arabowie.

OSZCZĘDNOŚĆ — FUNDAMENTEM ODBUDOWY

Współzawodnictwo pracy...

(Dokończenie ze str. 3)

nej inicjatywy jednostek i zespołów robotniczych, określających w umowach treść zadań i warunki ich wykonania.

Zasadniczą treścią umów o współzawodnictwo jest dążenie do jak najszybszego przekroczenia normy. Oczywiście, że przyczyny, które skłaniają pracowników do przystąpienia do współzawodnictwa są złożone: wchodzi tu w grę zarówno moment materialny, perspektywa uzyskania większego zarobku, jak i moment idealistyczny, pragnienie budowania lepszego jutra, świadomość faktu, że robotnik stał się nie tylko wykonawcą, lecz i gospodarzem. Zwiększenie wydajności pracy daje pracownikowi wzrost zarobków. Świadczą o tym wyniki średnich przodowników górników, którzy zarabiają do 29 tys. zł. więcej i tkaczy wielowarsztatowców, których zarobki dochodzą do [illegible] tys. zł.

Przykład pracy przodowników wpływa dodatnio na podwyższenie wydajności innych robotników. Świadczy o tym np. wzrost przeciętnych płac w górnictwie, które od [illegible] ub. roku do września ub. r. [illegible]sły na dole z 7.447 zł. do 12,5[illegible] złotych.

O momentach ideowych tego ruchu świadczy przejawiająca się na zjazdach przodowników, na naradach wielowarsztatowców, dążność do dzielenia się z ogółem, doświadczeniami i sekretami zawodowymi, co dawniej w ustroju kapitalistycznym było nie do pomyślenia.

Na marginesie pewnej ankiety

Instytut Kulturalno - Oświatowy Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" rozpisał ostatnio ankietę, która ma na celu zebranie danych ilościowych i jakościowych o stanie czytelnictwa w naszym kraju, a ściślej mówiąc ustalenie kto w Polsce czyta książki, z jakiego źródła je otrzymuje, oraz jak przedstawia się wzajemna zależność między czytelnictwem książkowym a czytelnictwem gazet, periodyków i innymi potrzebami kulturalnymi. Ankieta ma również zorientować wydawcę w zainteresowaniach, upodobaniach i potrzebach szerokich mas czytelniczych.

Tego rodzaju inicjatywa podjęta przez największą w Polsce instytucję wydawniczą świadczy niewątpliwie o oddźwięku jaki wywołała doniosła uchwała Rady Państwa w sprawie umasowienia czytelnictwa w Polsce.

Pomysł rozpisania ankiety czytelniczej jest w naszych warunkach pomysłem słusznym i bardzo na czasie. O stanie naszego czytelnictwa wiemy dotychczas bardzo niewiele, pomijając pewnik, iż stan ten jest opłakany. Świadome planowanie na tym odcinku wymaga gruntownego wysondowania terenu. Jesteśmy po trosze w sytuacji kupca, który nie wie prawie nic o swoich przyszłych klientach, a który musi znać ich potrzeby i możliwości chcąc odpowiednio nastawić swój aparat produkcyjny i handlowy

Dlatego właśnie ankieta „Czytelnika" w tej formie w jakiej została pomyślana musi budzić istotne wątpliwości.

Jak wynika z rozesłanych w teren instrukcji, ma być ona przeprowadzona za pośrednictwem sieci bibliotecznej. Arkusze ankietowe będą rozdawane przez bibliotekarzy osobom korzystającym z czytelni i wypożyczalni. Taka koncepcja zgóry przesądza o nikłych wynikach całej akcji. Ankieta trafiając do szczupłej stosunkowo grupy czytelników związanych z bibliotekami publicznymi, nie da odpowiedzi na najbardziej w tym wypadku zasadnicze pytanie: ilu ludzi w Polsce czyta książki a ilu pozostaje w ogóle poza zasięgiem słowa pisanego i dlaczego? [illegible] wybrał „Czytelnik", nie naświetlą [illegible] całości zagadnienia a tylko wąski jego wycinek. Trzeba będzie rozpisać jeszcze dalsze ankiety, co [illegible]ije całą akcję na szereg fragm[illegible]tycznych poczynań. Nie trzeba dodawać, [illegible] dalej ucia[illegible] druk formularzy itd.) niż gdybyśmy od razu, uzgodniwszy wprzódy treść kwestionariuszy wystąpili z powszechną, generalną ankietą, która by da[illegible] odpowie[illegible] wszystkich obywateli zainteresowanych w tej materii.

W jednym z ostatnich numerów „Głosu Ludu" znajdujemy słuszne uwagi na ten właśnie temat. Autor artykułu nadmieniając, że podobne ankiety czytelnicze rozpisały [illegible] lezne od siebie dwie instytucje: „Czytelnik" i Wydział Kultury KC ZZ, wyraża obawę „ czy nie powstanie sytuacja w której te same grupy czytelnicze będą z kilku stron atakowane podobnie skonstruowanymi pytaniami podczas gdy inne grupy pozostaną poza zasięgiem akcji" (Ze swej strony dodamy, że chodzą już słuchy o trzeciej tego rodzaju ankiecie, której inicjatorem ma być rzekomo Państwowy Instytut Wydawniczy w Łodzi).

Niewątpliwie tak właśnie będzie, jak pisze „Głos Ludu". Szkoda, że przed ogłoszeniem ankiety inicjatorzy nie porozumieli się z najbardziej kompetentnym organem tj. Komisją Upowszechnienia Książki powołaną niedawno do życia przez Radę Państwa i Radę Ministrów. Może jeszcze nie jest za późno.

Doceniając wagę kapitalnego zagadnienia, jakim jest sprawa upowszechnienia czytelnictwa, stoimy na stanowisku że powszechna, obejmująca swym zasięgiem wszystkich [illegible]ski ankieta czytel[illegible] być jak najrychlej rozpisana. Musi ona mieć jednak charakter imprezy przemyślanej kierowanej centralnie, a przede wszystkim winna być poprzedzona odpowiednią akcją popularyzacyjną.

E. P.

PRZEGLĄD PRASY

Dwa światy

Publicysta ekonomiczny „Kuriera Codziennego w artykule pt. „Dwa światy" omawia prowadzoną pod egidą Stanów Zjednoczonych kampanię przeciwko Związkowi Radzieckiemu i tym wszystkim państwom demokracji ludowej, które poszły zdecydowanie na ścisłą współpracę [illegible] Związkiem Radzieckim.

W zakończeniu [illegible]:

„im sprawniej i im szybciej odbywa się odbudowa gospodarcza krajów demokracji ludowej, im bardziej dają one dowody faktycznej niezależności od jakichkolwiek pomocy, obciążonych nie do przyjęcia dla suwerennego kraju warunkami, im silniej występują kontrasty między strategią i taktyką państw po jednej i drugiej stronie barykady na korzyść demokracji ludowych, tym większy jest gniew tym większa zażartość w walce ze strony świata kapitalistycznego i tym bardziej w braku uzasadnionych argumentów walki, sięga się do niewybrednych metod i kłamliwych insynuacji.

Jest rzeczą wskazaną uświadomić sobie w sposób właściwy obecną sytuację i wyciągnąć z niej odpowiednie wnioski. Analiza ta pozwoli na jak najsilniejsze stwierdzenie, że droga, na którą weszły demokracje ludowe, jest słuszna i celowa, a dalsze kroczenie po niej musi dać pożądane rezultaty."

[illegible]

[illegible] „SŁUŻBY POLSCE" UMACNIAĆ BĘDZIEMY FRONT POKOJU I ODBUDOWY — FRONT ANTYIMPERIALISTYCZNY.

[illegible]

WIKTOR CZYK

LIRYKA WIOSENNA

Drogi Czytelniku,

Spotkałem dzisiaj wiosnę. Miała we włosach zielone pączki bzu, miała roześmiane usta wysmukłych dziewcząt w bardzo błękitnych beretach i miała zawadiackie oczy chłopców pędzących na rowerach w rozchełstanych koszulach i krótkich spodenkach.

Śmieszna historia, ale zawsze jestem zaskoczony pierwszym spotkaniem z wiosną. Bo też ma ona dziwne zwyczaje. Nigdy nie przyjdzie po ludzku na umówione spotkanie w dniu 21 marca o godz. 12 w południe przy trzeciej ławeczce od największego klombu w parku i to po uprzednim wyrażeniu zgody na spotkanie za pośrednictwem ptaszka, kwiatka i motylka. Człowiek byłby wtedy przygotowany, odpow[illegible] nastrojony duchowo i zaop[illegible] w zapas słów wyrażających [illegible] uczucia wiosenne. Mógłby od razu wykrzyknąć: „Wiosna, wiosna, jakże radosna — trawka się zieleni, strumyczek się pieni" albo coś w tym rodzaju i wszystko byłoby w porządku. A tak dopadnie Cię bracie, ta nieobliczalna pani, kiedy się najmniej jej spodziewasz: przy budce z wodą sodową, u wejścia w chłodna sień czynszowej kamienicy, na podmiejskiej stacji przy wysiadaniu z pociągu, nad bajorkiem wiejskim lub wreszcie przy jakimś skrawku parkanu do którego przytulił się schowany między dwoma kamienicami pokutujący w środku miasta bez

No i jak się w takiej sytuacji zachować? Stanąć na [illegible] wiać z wiosną? — Powiedzą, że wariat...

Udawać, że się jej nie zauważyło? Ba, kto to potrafi? Wydaje się że nawet najbardziej zasuszony egzekutor podatkowy (brrr... — też sobie [illegible] o dochodzie) spotkawszy nagle wiosnę, uchyli kapelusza i przypomni: „A przy okazji proszę uiścić opłatę za prawo wykonywania czynności wiosennych..." — powie tak i uśmiechnie się wiosennie, nakładając równocześnie na siebie domiar za ten dodatkowy dochód, który z uśmiechem nagle wpłynął do jego duszy.

Więc może skłonić się chłodno i pójść dalej? Gdzie tam! Dogoni, przegoni, zajdzie podstępnie z boku, dopadnie razem ze słońcem przy najbliższej ulicy, krzyknie z otwartego okna, wyjdzie zza drzewa, przybiegnie do parku, chwyci wiosennym wiatrem za czuprynę, podsunie pod nos zapach soczystej ziemi, roześmieje się w twarz z oczu idącego na przeciw przechodnia... Nie, nie puści tak łatwo.

Nie zostaje nic innego, tylko wziąć wiosnę pod pachę i prawiąc jej komplementy, albo też w pogodnym milczeniu (zależy to od wieku, temperamentu i przyzwyczajeń) pójść razem z nią za śmiejącymi się dziewczynami i pędzącymi na rowerach chłopcami? — Dokąd? Wiadomo — do parku, do ogródka, na skwerek.

Gdzież można w mieście pójść ze spotkaną nagle wiosną. No, można by jeszcze do knajpy na rzodkiewki pod mrożoną wódkę. Tak, ale na to trzeba być albo bardzo starym albo bardzo młodym pijakiem. Zresztą w knajpie łatwo jest (nawet używając jako zakąski świeżych rzodkiewek) pomylić wiosnę z jesienią.

Dobrze Jak jednak powinien znaleźć się człowiek, „żyjący " z „pisania" (te cudzysłowy mają swoją wymowę) który idzie ulicą, zastanawiając się nad najbliższym felietonem tygodniowym i nagle spotyka się oko w oko z wiosną? — Bardzo prosto: przystaje na chwilę, zsuwa kapelusz z czoła i powiada do siebie, tak, żeby to jednak usłyszała i wio[illegible] „Napiszę o wiośnie. Tytuł, tytuł.. aha.. tytuł będzie „Liryka Wiosenna" a co napiszemy pod tym tytułem, to się zobaczy".. Wiosna, jak każda kobieta lubi, żeby o niej było głośno, więc muska tak zwanym zefirem wysokie czoło młodzieńca i zwalnia go od wspólnego spaceru pod warunkiem, że zaraz po obiedzie siądzie on do felietonu poświęconego wiośnie.

Młodzieniec przychodzi do domu, jest jeszcze lekko otumaniony „doznaniem wewnętrznym" w związku ze spotkaniem wiosny i przegryzłszy coś nie coś, siada do maszyny. Najpierw pisze dużymi literami tytuł: „LIRYKA WIOSENNA", a potem przechyla się w krześle i zaczyna dumać co dalej.

Przede wszystkim ma pewne wątpliwości, czy sam temat „nadaje się". Bo ostatecznie wiosna wiosną, ale co to obchodzi Czytelników że podziałała na felietonistę. Tego samego zdania może być redaktor naczelny i powiedzieć: „Co to jest? Felieton, czy kącik zwierzeń osobis[illegible]"

Jednak autor przełamuje ten skrupuł, wspomniawszy genewską konferencję w sprawie wolności prasy. Jak wolność, to wolność — można i o wiośnie. Wiosna jest silniejsza niż sto koncernów prasowych, każących swoim dziennikarzom pisać o bombie atomowej. A my nie o bombie, tylko o zielonych pączkach bzu, którym bomby nie przeszkodzą rozwijać się każdej wiosny. Nie starczyło by bomb; — O dobra. Jest moment o właściwym „wydźwięku". To już nie jest liryka — to jest liberum veto w imieniu zwolenników pokoju przeciw propagandzie wojennej. Proszę, więc jednak i przy takiej okazji zwierzeń wiosennych można dotknąć spraw, interesujących nietylko autora ale i Czytelników i wyrazić wspólny, niewątpliwie, pogląd w tej mierze.

Zatem temat jest usprawiedliwiony. Teraz tytuł. Liryka wiosenna. Hm... To jest dość pewny siebie tytuł. Liryka to domena poetów. Gdzież tu w tym felietoniku znaleźć wartości, które usprawiedliwiałyby ten tytuł. Ale i na to jest wytłumaczenie. Statystyki i obserwacja wykazują że niektórzy, bardzo nawet „wzięci" poeci nie zadowalają się twórczością liryczną Uważają, że przewyższa ją twórczość de-liryczna. Kto wie, czy kiedyś w historii literatury uczniowie szkolni nie będą czytali o wielkich delirykach XX w". i ich wysokowartościowej delirycе. Zatem skromna liryka wiosenna, nawiązująca raczej do brząkających na lirach ślepców niż do wielkiej twórczości delirycznej — może się ostać jako tytuł.

No i wreszcie w jakiej formie napisać ten felieton? Możnaby pogrzebać w starych rocznikach i odnaleźć jeszcze jakąś niewykorzystaną współcześnie formę felietonów Bolesława Prusa. Ale w tym wypadku najlepszą będzie forma listu do Czytelnika. W sprawach lirycznych — forma taka jest najwłaściwsza. Bardziej usprawiedliwia intymność [illegible]

A [illegible]n wszystko ustalone. Człowiek, który postanowił napisać felieton o wiośnie, tak pisze pod tytułem „LIRYKA WIOSENNA":

„Drogi Czytelniku

Spotkałem dzisiaj wiosnę. Miała [illegible]e włosach..."

Piszący wstaje, by otworzyć okno Spogląda na dół, na ulicę. Za oknem pachnie wiosną. Zawadiaccy chłopcy pośpiesznie żonglują obnażonymi kolanami, wzmagając pęd niosących ich rowerów: pod błękitnymi beretami szeleści śmiech dziewczyn; na wierzchołkach gałęzi sa[illegible]rego drzewa słońce wyłuskało zielone poczwarki nierozwiniętych liści. Jest bardzo wiosennie Komu by się chciało teraz siadać do maszyny i pisać... Kartka, na której widnieje tytuł „LIRYKA WIOSENNA" — pozostaje niezapełniona...

P. S. W związku z powyższym felietonem wypraszam sobie kategorycznie wszystkie telefony i zapytania „czy już pan odszedł od tego okna [illegible] ogóle czy już się panu polepszyło? Niechże pan skończy nareszcie zaczęty list" Felieton oddałem do redakcji na czas a reszta to są sprawy między wiosną a mną. Proszę nam nie przeszkadzać.

Z wizytą u górników w Wieliczce

Praca w salinach trwa już 9 wieków

(Korespondencja własna)

Wieliczka, w kwietniu.

Gdy mówimy lub piszemy — górnictwo — najczęściej mamy na myśli przemysł węglowy i jego pracowników, stanowiących w polskiej klasie robotniczej grupy, której udział w odbudowie gospodarczej kraju jest bardzo poważny.

Dlatego też nie dziwimy się, że osiągnięcia górników cieszą się tak wielkim zainteresowaniem wśród całego społeczeństwa, dążącego ich prawdziwą sympatią.

A przecież górnikami również i to członkami jednej organizacji zawodowej są robotnicy kopalń rud żelaznej i cynkowej oraz salin.

O tych ostatnich chcemy dziś pisać, skoro z okazji pobytu w Polsce delegacji górników czechosłowackich mieliśmy możność wraz z nimi zwiedzić kopalnię soli kamiennej w Wieliczce i zaznajomić się z jej osiągnięciami produkcyjnymi.

Górnika z kopalń śląsko - dąbrowskich wyobrażamy sobie zawsze czarnego od pyłu węglowego i tak jest w istocie. Górnicy natomiast z kopalni soli w Wieliczce, gdy po pracy wyjeżdżają na powierzchnię wyglądają jak młynarze, przyprószeni są bowiem białym sol[illegible]

Jakże inaczej przedstawiają się warunki pracy górnika - węglarza od pracy jego współtowarzysza z kopalni soli. Gdy w kopalni węgla górnik musi dbać przede wszystkim o zabezpieczenie stropu i ścian, w salinach zasadniczo nie istnieje zagadnienie odbudowy.

Sól wybierana jest z obszernych komór, jej pokłady znajdują się bowiem w ziemi w postaci wielkich brył, otoczonych jakby kamiennym pancerzem. Te pancerze skalne są tak silne, że wybranych komór nie trzeba zasypywać. Czyni się to tylko w nielicznych wypadkach i tak np. w kopalni wielickiej istnieją kilkunastometrowej wysokości komory, zabezpieczone tylko częściowo, z których sól wybrano przed wielu dziesiątkami lat.

Nic też dziwnego, że dla węglarza pobyt w kopalni soli jest bardzo interesujący. Toteż goście czescy, górnicy ostrawsko-morawscy, z których niejeden już ćwierć wieku spędził w podziemiach kopalni, z dużym zainteresowaniem przyglądali się pracy górników wielickich w „przodku", porównując ją z warunkami przeciętnej kopalni węgla. Mimowoli też nieraz wchodząc do „wybranych" komór górnicy czechosłowaccy odruchowo podnosili głowy ku stropowi, jakby chcąc zbadać, czy nie grozi im niebezpieczeństwo oderwania się odłamów skalnych.

Z GÓRĄ 9 WIEKÓW ISTNIENIA

Kopalnia soli w Wieliczce, o której już nieraz pisano w prasie, to sędziwa staruszka, bijąca swym wiekiem wszystkie kopalnie węgla w Polsce. Tam bowiem według istniejących zapisów zaczęto kopać sól, gdy o węglu na naszych ziemiach nie mieliśmy w ogóle pojęcia. Szyb np., którym obecnie zjeżdżają w podziemie wycieczki, zwiedzające kopalnię, wykonany został w 1640 roku. W licznych komorach podziemnych, zamienionych na kaplice znajdują się rzeźby z brył solnych, liczące po kilkaset lat. Czas, a przede wszystkim wilgoć powodują stopniowe zacieranie się kształtów figur. Rzeźb tych coraz to jednak przybywa. Ostatnio w tym kierunku pracuje w podziemnej kaplicy św. Kingi górnik-rzeźbiarz, Antoni Wyrodek. Wykazuje on nieprzeciętne zdolności. ma zreszta poza sobą studia artystyczne, które odbył jeszcze przed wojną.

Ta część kopalni, t. zw turystyczna, gdzie znajdują się kaplice i podziemne jeziora stanowi stałą atrakcję dla zwiedzających, których w sezonie przesuwa się przez szyb Daniłowicza do 500 osób dziennie.

SOLI NIE PRODUKUJE SIĘ NA „ZWAŁY"

W kopalni soli nie istnieją jakieś specjalne magazyny na przechowywania „urobku". Byłoby to bardzo kłopotliwe. Dlatego też plan produkcji kopalni wielickiej, młyna i warzelni jest tak ułożony, aby obejmował istotne zapotrzebowanie kraju. Dziś kopalnia dostarcza miesięcznie około 8 tys. ton soli kamiennej oraz 6000 ton warzonki. Dość poważne ilości soli przemysłowej eksportowane są przy tym do Czechosłowacji.

Ze względu na konieczność dostosowania produkcji do istotnego zapotrzebowania na sól, nie może być mowy o inicjowaniu wśród górników kopalni w Wieliczce akcji współzawodnictwa pracy, w tym zrozumieniu [illegible] slach jak np. węglowy, włókienniczy lub hutniczy.

Wydajność pracy jest jednak problemem, na który zwraca się baczną uwagę. Górnicy pracując w akordzie, starają się podwyższyć swą wydajność ze względu choćby na zarobek Sięga on u górnika-rębacza do 750 zł. na dniówkę.

NIEMCY CHCIELI WYKORZYSTAĆ PODZIEMNE KOMORY

Nawiązując do historii i życia kopalni soli w Wieliczce na przestrzeni o[illegible]tnich lat warto wspomnieć o poczynaniach Niemców, którzy w okresie okupacji urządzili w kilku podziemnych komorach fabrykę samolotów, najprawdopodobniej rakietowych. W podziemiach umieszczono dziesiątki precyzyjnych maszyn i przystąpiono do pracy. Gdy jednak na Wschodzie ruszyła potężna ofensywa wojsk radzieckich, okupant przewidując jej wyniki w szybkim tempie rozmontował urządzenia, wywożąc je w głąb Rzeszy. Z całej fabryki pozostał jedynie jakiś niekompletny kadłub samolotu, czy rakiety.

*

Gdy po zaznajomieniu się z pracą górników z salin wycieczka gości czeskich wracała chodnikami z „przodka" do uszu ich dochodził co chwila głuchy huk, po czym następował lekki wstrząs Znak, że obrywają się odłamy solne

To niedawno poznani przez nas górnicy Stefan Michalik i Franciszek Kowalski, z których jeden do 1933 r. pracował w koksowni ostrawskiej zapalili lonty u 21 naładowanych materiałem wybuchowym „dziur"...

Gdy ustaną głuche huki, wśród jeszcze unoszącego się w powietrzu pyłu solnego przystąpią do pracy ładowacze.

Sól wydobyta na powierzchnię przejdzie z kolei do młynów, a następnie wagonami „rozpłynie się po [illegible]".

Tak codziennie pracują górnicy z Wieliczki, drążąc w podziemiach coraz to nowe komory, aby dostarczyć krajowi niezbędnego artykułu...

Tadeusz Lipski.

OSZCZĘDZASZ DLA SIEBIE — POMAGASZ PAŃSTWU

O modzie słów kilka

WCZASY W GÓRACH

Kobiety, dla których skompletowanie potrzebnej na nadchodzący sezon garderoby związane jest z dużym wysiłkiem finansowym, muszą dużo wcześniej przemyśleć problem swojego ubrania i uzupełnić braki w ten sposób, aby to co sprawiają sobie było celowe, praktyczne i oczywiście — ładne.

Dlatego też należy wcześniej zdecydować, jak i gdzie spędzimy urlop wypoczynkowy i zależnie od tej decyzji przygotować letnią garderobę.



Odpowiednio skompletowane ubranie uwolni nas od zabierania na wyjazd rzeczy bezużytecznych, które często wozi się z sobą i nawet nie wyjmuje z walizki, a jednocześnie pozwoli swobodnie wykorzystać wszelkie przyjemności związane z pobytem w danej miejscowości.

Jadąc np. w góry, zabieramy z sobą zupełnie inną odzież, niż gdybyśmy jechali do miejscowości kuracyjnej czy też nad morze. Kto jedzie w góry, ten przede wszystkim musi pomyśleć o odpowiednim obuwiu (nie mówimy tu o turystyce wysokogórskiej, lecz tylko o wycieczkach w góry). Sportowe, mocne i wygodne obuwie jest warunkiem niezbędnym do robienia wycieczek górskich. Jeśli nie posiadamy butów sznurowanych, wówczas odpowiednie będą zwykłe półbuciki na szerokiej podeszwie i niskim obcasie. Należy przy tym pamiętać, że obuwie musi być wygodne i dość obszerne, aby można nałożyć na nogi grubsze skarpety, najlepiej wełniane, które doskonale chronią nogi przed obtarciem i odparzeniem przy bardziej forsownym chodzeniu.

Następnie równie ważnym przedmiotem jest plecak, bez którego niepodobna wybrać się w góry na dalszą wycieczkę. Wszystkie niezbędne drobiazgi, ciepły sweter, koc czy żywność nosimy w plecaku aby mieć swobodne ręce.

Najodpowiedniejszym ubraniem na górskie wycieczki będą oczywiście spodnie Spodnie te mogą być długie lub krótkie (szorty), wełniane lub z grubego płótna. Zastąpić je może krótka szeroka spódnica. Ładne i b. zręczne są spódniczki sportowe kloszowe lub w fałdy, zastebnowane od góry. Pomysłowe i b wygodne są obecnie często spotykane zapięcia spódnic wzdłuż przodu na guziki i ozdabiane dużymi kiesze[illegible]

Do spodni i spódnic niezbędne są zwykle bluzki angielskie, które łatwo jest prać i prasować i które napewno wiele kobiet posiada. Ogromnie użyteczne na wycieczkach górskich są wełniane pullowerki i swetry, gdyż nawet w dni upalne robi się po zachodzie słońca chłodno.

Są jednak dni, kiedy odpoczywa się po wycieczkach, odwiedza znajomych, lub tańczy w kawiarni. Trzeba przewidzieć garderobę i na te okoliczności. Dużą wygodą w tym wypadku będzie niezastąpiony kostium i jasna, strojniejsza bluzka Dobrze jest mieć z sobą jakąś lekką jasną sukienkę i sandałki. Nie zabierze to wiele miejsca w walizce, a przydać się może.

Fason kurteczki pokazany na ilustracji nadaje się zarówno do spodni jak i sukien. Wykonany być może z materiału wełnianego lub z wełny na drutach, a także z płótna.

A. F.

142.000 SZTUK DZICZYZNY NA EKSPORT

WARSZAWA. — W roku ubiegłym odstrzelono w lasach polskich ogółem 47.700 sztuk dziczyzny, o wadze 173.000 kg. W tym było około 800 szt. jeleni i dzików o wadze 48 ton oraz 41 tys. zajęcy, ważących 129 ton. Wartość upolowanej dziczyzny wynosi 26 mil. zł. Część dziczyzny została przerobiona na konserwy, część eksportowano

W roku bieżącym przewiduje się odstrzelenie na eksport 142. tys. sztuk dziczyzny, jeleni, dzików, zajęcy, kuropatw i dzikich kaczek.

SUSZONE FIGI PO 360 ZŁ.

WARSZAWA — Nadeszły do Polski figi suszone w ilości 80 ton. Cena fig w sklepach spółdzielczych będzie wynosiła ok. 360 zł za kg.

Zaopatrzenie rynku w towary kolonialne jest coraz lepsze. Sklepy spółdzielcze mają na składzie dostateczne ilości herbaty, cynamonu, imbiru, nie jest również trudno o pieprz, liście bobkowe, wanilię, goździki itp.

Emil Moos [illegible] 57

ŻART SAMUELA THORTONA

„Musi pan natychmiast jechać do Parkinsa" — zawołała stanowczym głosem Betty.

„Pojadę" — stęknął Paks. „A pani?"

„Ja zostanę tutaj. Jack lada dzień może nadjechać, jeżeli uda mu się jakoś stamtąd wydostać."

„Dobrze Niech i tak będzie. Chociaż, nie sądzę, żeby mężowi pani udało się zmylić czujność starego Parkinsa, to bardzo przebiegły człowiek. Zależy mu też ogromnie na tym zwariowanym siostrzeńcu."

„Niechże pan nie traci czasu. Niech pan jedzie" — rzuciła Betty. „Pokrywam wszelkie koszta podróży." Paks podniósł się ciężko ze swego miejsca.

„Już jadę. Do widzenia pani. Mam nadzieję, że przywiozę dobre wiadomości."

„Niech pan telegrafuje natychmiast!

„All right."

Po wyjeździe detektywa Betty nie mogła spać prawie całą noc. Myśl, że Morley został przypadkowo uwięziony i że mógł być narażony na wielkie przykrości nie dawała jej spokoju. Przewracała się z boku na bok, oczekując z utęsknieniem dnia. Dopiero nad ranem zapadła w gorączkowy, męczący [illegible]

Obudziła się około p[illegible]a. Podniosła ciężką, obolałą głowę i zadzwoniła na służącą. Po dłuższej chwili zastukano do drzwi.

„Com in" — jęknęła Betty, chwytając się za głowę. Weszła młoda, przystojna pokojówka, niosąc na tacy śniadanie.

„Dzień dobry pani."

„Dzień dobry. Co słychać nowego? Czy nie ma dla mnie jakiejś poczty?"

„Nie, listonosz nic nie przyniósł. Ale mamy dziś wielką sensację."

„Sensację?"

„A tak. Niech pani sobie wyobrazi, że król amerykańskich gangsterów uciekł policji z pociągu. Wszystkie gazety o tym piszą. Właśnie przyniosłam gazetę. Może chce pani przeczytać?" Betty leniwie wyciągnęła rękę po dużą, zadrukowaną płachtę. Właściwie cóż ją mógł obecnie obchodzić jakiś gangster? „O, tu na pierwszej stronie" — powiedziała dziewczyna. Betty spojrzała i w tej samej chwili poczuła, że leci w jakąś otchłań bez dna. Na pierwszej stronie dziennika widniała najwyraźniej podobizna Jacka Morleya...

„Jak to dobrze, że pani zemdlała, leżąc w łóżku" — szepnęła po dłuższej chwili pokojówka, spostrzegłszy, że Betty otwiera zwolna oczy. „Ale co się pani stało? Okropnie się przestraszyłam. Już chciałam biec po doktora. Co pani jest?"

„Nic, nic" — szepnęła cicho Betty. „To zaraz przejdzie. Proszę mnie zostawić samą." Po wyjściu dziewczyny dłuższy czas leżała bez ruchu, patrząc w sufit. Nie mogła pojąć co to wszystko miało znaczyć. Wydawało się jej, że śni albo że ma wysoką temperaturę. Mimowoli zbadała sobie puls W porządku, choć lekko przyśpieszony ze zdenerwowania. A może jej się tylko zdawało? Sięgnęła ostrożnie po gazetę. Nie, nie, nie mogło być żadnej wątpliwości. To był Morley, to był Jack. Jej mąż, jej mąż Duże zdjęcie było zupełnie wyraźne, a pod tym zdjęciem umieszczono dokładny opis napadu na pociąg i ucieczki groźnego gangstera. „Okropne, okropne" — powtarzała Betty, przesuwając rękę po czole. W pierwszej chwili zrodziła się w niej myśl, że może Morley... Właściwie prawie go wcale nie znała. Słyszała wiele o sławnych przestępcach, działających na obu półkulach, czytała o włamywaczach i gangsterach, którzy błyskawicznie przerzucali się z Europy do Ameryki. Natomiast jednak odrzuciła od siebie to przypuszczenie. Wiedziała instynktownie, że to przecież zupełny nonsens, że ten skromny, nieśmiały, uroczy chłopiec nie może być bandytą i że cała ta historia jest jakimś straszliwym nieporozumieniem, fantastycznym splotem wypadków, które wciągnęły nieszczęsnego Jacka w tę przygodę. Zerwała się z posłania. Chciała natychmiast biec na policję i wszystko wyjaśnić, wytłumaczyć, że to nie żaden gangster, ale jej mąż, nie Dent, lecz Jack Morley, urzędnik z Londynu. Pod wpływem zimnej wody przyszła refleksja. A nuż ją zaaresztują, jeśli powie, że jest jego żoną. Może będą ją podejrzewać o współudział w tych wszystkich zbrodniach? Wsadzą ją do więzienia i dużo czasu upłynie zanim się wszystko wyjaśni, a tymczasem Jack... Nie, nie nie wolno jej ryzykować, nie może iść teraz na policję Musi działać na własną rękę, musi znaleźć wyjście z sytuacji, musi ratować Jacka. Przede wszystkim należało trochę opanować rozszalałe nerwy Betty zdawała sobie sprawę, że w tym stanie podniecenia nie jest w możności zdobyć się na stworzenie jakiegoś rozsądnego planu Wykąpała się więc, ubrała możliwie powoli i zmusiła się do zjedzenia śniadania. Otarłszy usta, zapaliła papierosa i raz jeszcze lecz spokojniej przeczytała opis ucieczki Denta. Dłuższy czas wpatrywała się w owo nieszczęsne zdjęcie i coraz bardziej utwierdzała się w przekonaniu, że wszelka pomyłka jest tutaj wykluczona. Podeszła do telefonu i połączyła się z [illegible]

Z dnia . . .

Armia młodych budowniczych

Organizacja „Służba Polsce" powołana została do życia uchwałą Sejmu Ustawodawczego nie tak jeszcze dawno. Mimo jednak krótkiego okresu czasu — osiągnięcia w zakresie prac przygotowawczych są już znaczne.

Wielkie znaczenie tego rodzaju organizacji nie ulega wątpliwości, a cel jej jest oceniany przez wszystkich i nie wymagający dyskusji. Jak się jednak okazało — znaleźli się niektórzy ludzie — w kraju i zagranicą, którzy poddali nowoutworzoną organizację krytyce, zarzucając jej m. in. militaryzację młodzieży.

A przecież celem „Służby Polsce" jest właśnie coś wręcz przeciwnego. W pierwszym rzędzie ma ona włączyć całą młodzież polską w ogólny nurt odbudowy i rozbudowy naszego kraju przez odpowiednie szkolenie ma wpłynąć na podniesienie jej poziomu. Nie będąc organizacją ideowo-wychowawczą — ma jednak dać podstawy wychowania obywatelskiego. Nie roszcząc sobie pretensji do zastąpienia szkół zawodowych — ma jednak dopomóc nieuświadomionej młodzieży, szczególnie wiejskiej — w wyborze zawodu, w zajęciu odpowiedniego do zdolności i chęci miejsca w społeczeństwie. Rozwijając jednocześnie założenia WF i PW z jednej strony prowadzić ma młodzież do zdrowia i tężyzny fizycznej, z drugiej zaś strony przygotować ją do obrony kraju.

Założenia te przeczą reakcyjnej krytyce niektórych „niezadowolonych". Organizacja o takich celach jest pożyteczna nie tylko dla państwa, które korzystać będzie ze zwiększonej liczby rąk do pracy przy odbudowie, lecz także dla społeczeństwa, któremu dostarczy dobrego materiału na obywateli kraju i wreszcie dla samej młodzieży, łączącej w obozach „SP" przyjemne spędzenie okresu letniego wraz z pożytecznym wypełnieniem obywatelskiego obowiązku.

Lato się zbliża, a wraz z [illegible] alizowanie po raz pierwszy tych wszystkich postulatów. Na szczeblach wojewódzkich, powiatowych i gminnych prowadzone są kursy szkoleniowe z różnych dziedzin, na terenie naszego województwa między innymi kurs dowódców plutonów brygad „SP", kurs dla szoferów i traktorzystów, kursy łączności i wreszcie — szybowcowe. Program szkolenia dla kobiet jest nieco inny, obejmuje on bowiem przeszkolenie przodownic gminnych. Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego Kobiet, podreferentek powiatowych, instruktorek PWK, oraz kursy świetlicowe.

[illegible] praca brygad „SP". Z drugiej liczby 35-ciu przypada na województwo krakowskie dwie, które zajęte będą w Warszawie i w Dąbrówce Małej koło Katowic przy budowie magistrali piaskowej.

Szybkie i energiczne przeprowadzenie prac organizacyjnych „Służby Polsce", oraz wielka ilość ochotników zgłaszających się już teraz w jej szeregi — pozwoli mieć nadzieję na wspaniałe wyniki pracy naszej „młodej armii" budowniczych kraju.

Z. Art.

Czeski dar dla krakowskiej młodzieży szkolnej

KRAKÓW (IM) — W Krakowie bawił przez kilka dni dyrektor Departamentu Kultury Ministerstwa Informacji w Pradze Czeskiej, inżynier Adolf Malek.

W czasie swego pobytu w Krakowie inż. Malek zwiedził zabytki miasta oraz odbył konferencję z rektorem A. G. dr Goetlem i dyrektorem Polskiego Radia Ronard-Bujańskim. Na konferencji tej omówiono kwestie wymiany kulturalnej i turystycznej między Polską a Czechosłowacją. Inż. Malek złożył dar w postaci 350 podręczników i 1.600 zeszytów dla uczniów krakowskich szkół średnich i zawodowych, uczących się języka czeskiego.

W czwartek, 1 bm., inż. Malek obecny był na przedstawieniu „Uczeń diabła" w Teatrze Powszechnym TUR. Gościowi towarzyszyli z ramienia Oddziału Współpracy z Zagranicą tow. dr Dobrowolski i ob. Rudzka.

W 5 rocznicę powstania w getcie warszawskim

KRAKÓW (k) — W związku ze zbliżającą się 5 rocznicą powstania w getcie warszawskim i rocznicą likwidacji getta krakowskiego, odbyło się na Ratuszu posiedzenie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego, celem ustalenia programu uroczystości, która odbędzie się dnia 11 bm.

Uroczystość będzie miała miejsce na Pl. Zgody w Podgórzu. Na ścianie budynku, gdzie mieściła się żydowska organizacja podziemna odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa. W toku zebrania zaprojektowano przemianowanie Pl. Zgody na Pl. Bohaterów Getta.

PPS-owcy i PPR-owcy na kop. „Jan Kanty" za jedność klasy robotniczej

JAWORZNO (yl) — Na kopalni „Jan Kanty" w Jaworznie odbyło się zebranie członków PPS i PPR w związku z ostatnimi wypowiedziami sekretarzy generalnych obu partii robotniczych i uchwałą Komitetów Centralnych.

Z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej przemawiał tow. Jan Rejman, z ramienia Polskiej Partii Robotniczej tow. Roman Szydłowski. Obydwaj mówcy przedstawili zebranym bieżącą sytuację międzynarodową i omówili rolę robotniczych partii marksistowskich na jej tle, uwzględniając szczególnie ostatnie wypadki w krajach demokracji ludowej. Referenci podkreślili w swym przemówieniu wielkie znaczenie ostatnich wypowiedzi sekretarza generalnego CKW PPS tow. Cyrankiewicza i sekretarza generalnego KC PPR tow. Gomułki.

Na zakończenie zebrania zgromadzeni uchwalili jednomyślnie rezolucję, solidaryzującą się z wypowiedziami obu sekretarzy generalnych, uchwałami Centralnych Komitetów — deklarując swój pozytywny stosunek do etapu, na który weszły PPS i PPR, a który prowadzi do jedności organizacyjnej partii robotniczych.

Współzawodnictwo w akcji wymiarowej podatku gruntowego

KRAKÓW (a). We środę, 31 marca br. odbyła się pod przewodnictwem wicewojewody tow. Stanisława Przybysza konferencja poświęcona sprawom wymiaru i poboru podatku gruntowego za rok 1948.

W chwili obecnej, w związku z zarządzeniem przewidującym dokonanie wymiaru podatku gruntowego na rok 1948 w całym państwie do dnia 25 kwietnia br. — sprawa ta jest jednym z najważniejszych zagadnień stojących przed administracją naszego województwa. Nie tylko najważniejszych, lecz również niełatwych. Krótki termin, brak fachowego personelu, wszystko to powoduje, że wykonanie tego zadania w odpowiednim czasie — wymaga wiele wysiłku od władz administracyjnych na szczeblu wojewódzkim, powiatowym i gminnym, tym więcej, że punktualność wymiaru związana jest bezpośrednio z dostarczeniem państwu kwoty ok. 9 miliardów złotych na cele inwestycyjne, a co za tym idzie — z wykonaniem ogólnopaństwowego planu [illegible]zyletniego.

Województwo nasze, które poniosło wiele strat podczas wojny szczególnie potrzebuje tych pieniędzy. Budżety gminne i powiatowe przewidujące konieczne inwestycje, a więc budowę szkół, szpitali czy szos — oczekują na ich pokrycie, a sezon wiosenny, sezon budowlany jest w całej pełni.

Mimo wielkich trudności i poważnych przeszkód wymiar może i musi być dokonany według planu. Po zagajeniu tow. wicewojewody — wojewódzki pełnomocnik Rządu dla spraw podatku gruntowego ob. Witold Dąbrowski zreferował szczegółowe techniczną stronę związaną z wymiarem. W dniach 4, 5 i 6 kwietnia w powiatach odbywać się będą kursy podatkowe celem uzupełnienia fachowego personelu, co przy terminowym wykonaniu prac wstępnych i przystąpieniu za przykładem wojewódzkim powiatów i gmin do współzawodnictwa w tej dziedzinie zapewnić winno planowe przeprowadzenie akcji.

Równolegle do akcji wymiaru — przeprowadzany jest do 20 kwietnia br. jako ostatniego terminu pobór zaliczki na podatek gruntowy za rok 1948 w wysokości połowy pełnego wymiaru na rok 1947. I tutaj najważ[illegible]szą sprawą jest uświadomienie naszych rolników, że wpłata zaliczki leży w interesie państwa i przede wszystkim w ich własnym interesie, [illegible]teresie zrozumienia ważności tej sprawy, przez zabierających w dyskusji głos przedstawicieli Stronnictwa Ludowego, Związku Samopomocy Chłopskiej, oraz organizacji politycznych i społecznych, które zadeklarowały swój aktywny udział w akcji uświadamiania i przeprowadzania wymiaru podatku gruntowego przyczyni się niewątpliwie do pełnej jej realizacji.

Polichromia Matejki winna być w całości odnowiona

KRAKÓW — Na zebraniu naukowym Tow. Miłośników Hist. i Zab. Krakowa, odbytym w sali Muzeum Przemysłu Art. dr Jerzy Dobrzycki powiadomił obecnych o stanowisku zajętym przez Wydział Towarzystwa Miłośników odnośnie pojawiających się projektów usunięcia z [illegible] przednich kościoła Mariackiego tynków łącznie z istniejącą polichromią Matejki odsłonięcie nagiej powierzchni murów.

Wedle zgodnej opinii Wydziału Miłośników Krakowa, polichromia ta winna być w całości utrzymana i poddana starannej restauracji, podobnie jak odnowiona już polichromia w prezbiterium. Gra tu rolę nie tylko pietyzm należny wielkiej koncepcji dekoracyjnej Matejki, ale przede wszystkim fakt, iż całość tej polichromii decyduje o harmonijnej równowadze kolorystycznej wnętrza kościoła, stapiającej w jednolitą całość gotycką architekturę i różne wprowadzone odmienne stylowe elementy, jak ołtarze, pomniki, epitafia, stalle, sprzęty itp.

Przez usunięcie polichromii odsłonięte zostały by te mury, które uległy w XVIII w. gruntownym przeróbkom, zaś w XIX w. były przedmiotem działalności puryfikacyjnej Tadeusza Stryjeńskiego. Stąd też wskazana jest raczej sumienna odnowa i utrwalenie istniejącej od lat 60 dekoracji polichromicznej Matejki.

DZIECI I RODZICE, UWAGA!

W niedzielę, dnia 4 kwietnia o godzinie 11,30 w Teatrze RTPD „Wesoła Gromadka" (Scala) odbędzie się po raz ostatni przedstawienie pt.: „Trzech urwisów z Ontario".

Jest to ostatnia okazja zobaczenia tej b. ciekawej komedii która zajmuje i bawi nie tylko młodych ale i starszych widzów.

Bilety w cenie od [illegible] wcześniej do nabycia [illegible] Harcerskiej naprzeciw Scali) i w dniu przedstawienia w kasie teatru.

SPORT

Klasa B i C rusza do boju

KRAKÓW (P) — Wydział Gier i Dyscypliny Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej rozlosował rozgrywki drugiej — wiosennej rundy o mistrzostwo Okręgu dla klasy B i C.

Klasę B podzielono na trzy grupy. Spotkania w tej klasie zakończone mają być w dniu 23 maja.

Klasa C została podzielona na cztery grupy, z tym, że zakończenie rundy nastąpi w dniu 30 maja.

Bogaty program KOZLA

KRAKÓW (P) — Komisja sportowa Krakowskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego ustaliła kalendarzyk sportowy na rok 1948.

Poniżej zamieszczamy terminarz spotkań, które przewidziane są na miesiąc kwiecień:

4 bm. — bieg na przełaj Harcerskiego KS (Kraków).

11 bm. — bieg na przełaj o mistrzostwo KOZLA w konkurencjach pań, panów i juniorów.

25 bm. — bieg na przełaj o mistrzostwo Polski pań (który odbędzie się w Olsztynie) oraz panów (który odbędzie się w Lublinie).

25 bm. — również w tym samym dniu KS Cracovia przeprowadza wewnętrzne zawody klubowe.

Zjazd chirurgów w Krakowie

KRAKÓW (IM) — W dniach od 5 — 7 bm odbędzie się na Klinice Chirurgicznej w Krakowie 3-dniowy ogólno-polski zjazd chirurgów. Na zjeździe tym, w którym wezmą udział wybitni lekarze z całej Polski, wygłoszonych zostanie cały [illegible] reg referatów omawiających najnowsze zdobycze medycyny chirurgicznej.

Obradom zjazdu przewodniczyć będzie dziekan prof. dr. Glatzel z Krakowa.

Próba wiosenna samochodu w Zakopanem

ZAKOPANE. (LAK) W tych dniach odbywały się w Zakopanem próby sprawności 17 tonowego samochodu ciężarowego marki Fiat o silniku Diesla, typu Ricardo. Samochód ten został poddany szeregu próbom, gdyż Polska ma zamiar zakupić około 300 samochodów tego typu. Samochód wykazał dużą sprawność na drogach. Jedyną jego wadą jest typ ogumienia (opony 1110/22), które poza Włochami, nie są nigdzie produkowane w Europie.

Listy do Redakcji

Towarzyszu Redaktorze!

Z radością i dumą odczytujemy codziennie w prasie wiadomości o osiągnięciach naszych robotników, o wspaniale się rozwijającym współzawodnictwie pracy.

Ostatnio zaś realizacja hasła odbudowy rękami naszej młodzieży w ramach „Służby Polsce", jest jeszcze jednym dowodem wysiłku całego narodu w odbudowywaniu ojczyzny. Rezultaty pracy naszych robotników są tak oczywiste i tak często się z nimi stykamy, że nie trzeba ich tego szerzej opisywać.

Wieś już się włączyła również w ogólnopolskie tempo wytężonej pracy.

Ale istnieją jeszcze — Towarzyszu Redaktorze — osobnicy, którzy nie tylko że nie myślą o zdwojeniu wysiłku, ale wręcz z wstrętem myślą o pracy. Ci „emigranci" pracy stoją na ulicy i palcami spekulacji wybierają sobie lekko „zarobione" tysiące.

Przykładów takich można by niestety znaleźć jeszcze sporo.

Co robili naprzykład — kompletnie pijani osobnicy w bobrowych kołnierzach na ulicy Brackiej? Była godzina 11 rano, a ci panowie zataczając się i wykrzykując najordynarniejsze słowa zataczali się po jezdni i chodnikach.

W tym samym czasie górnicy na [illegible] w wytężającej pracy przekraczali z pewnością normy wydobycia węgla.

W tym samym czasie handlarze uniemożliwiają przejście obok Sukiennic swoimi natarczywymi „kupić — sprzedać".

Są to — Towarzyszu Redaktorze — smutne sprawy, ale, sądzę, że takie smutne sprawy należy radykalnie tępić.

Myślę, że patrole Milicji Obywatelskiej powinny przytrzymywać pijanych nierobów. Nieróbstwo powinno być tak karane jak kradzież.

Bo sądzę — że w Polsce przodowników pracy, w Polsce odbudowującej się wysiłkiem klasy robotniczej nie ma miejsca na „amerykańskich buissnesmanów". Nie jesteśmy Ameryką, i tym lepiej dla nas.

[illegible]

GOŚCINNE WYSTĘPY IRENY GÓRSKIEJ I DOBIESŁAWA DAMIĘCKIEGO W TEATRZE POWSZECHNYM TUR

Dziś i codziennie o godz. 19 głośna sztuka B. Shaw'a „Uczeń diabła" z gościnnym występem Ireny Górskiej i Dobiesława Damięckiego na czele licznego zespołu. — Kasa teatru czynna od 10—13 i 15—19.30. *Komunikaty*

KOMUNIKATY

Każdy rolnik sprzedający zboże Funduszowi Aprowizacyjnemu otrzymuje oprócz zapłaty w gotówce prawo kupna 150 kg kukurydzy za 100 kg dostarczonego zboża, w cenie 2.400 zł za 100 kg. Biorąc pod uwagę odczuwany brak pasz na terenie naszego województwa przydział kukurydzy, jako doskonałej karmy dla trzody chlewnej winien zainteresować wszystkich rolników.

* * *

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie podaje do wiadomości że sprawy rejestracji urządzeń radiofonicznych, opłat radio-abonamentowych i odszkodowań oraz sprawy związane z obowiązującym zgłoszeniem warsztatów naprawy i wytwórni sprzętu radiotechnicznego i firm sprzętem tym handlujących załatwiają wyłącznie urzędy pocztowe.

* * *

Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia. Radio-węzły i inne placówki Polskiego Radia nie są zatem uprawnione do załatwiania spraw wyżej wymienionych.

W dniu 6 IV br. o godz. 18 w lokalu Zarządu Wojew. Ligi Kobiet Karmelicka 41, D. Czechowiczowa wygłosi odczyt pt. „Higiena i pielęgnacja skóry"

W PARTII PPS

ZEBRANIA KOMITETÓW KOMUNIKACYJNYCH PPS I PPR.

W wyniku narady Wojewódzkich Wydziałów Komunikacyjnych PPS i PPR ustalono w myśl okólnika CKW PPS i KC PPR następujący terminarz zebrań, mających na celu przyśpieszenie jedności organicznej obu partii:

Kraków - Os[illegible] I i II. w dniu 6 kwietnia, o godz. 15, w bud. kol., [illegible];

Kraków D. O. i S. O. R. w dniu 7 kwietnia, o godz. 16, przy ul. Warszawskiej 28;

Krzeszowice — w dniu 8. IV., o g. 16, w świetlicy ZZK;

Sucha — w dniu 14. IV., o godz. 16, w świetlicy ZZK;

Chabówka — dnia 15. IV., o g. 16, w świetlicy ZZK;

Wadowice — w dniu 16. IV., o g. 16, w świetlicy ZZK;

Tarnów — w dniu 19. IV., o g. 15, w hali warsztatów;

Bochnia — w dniu 20. IV., o g. 16, w świetlicy ZZK;

Nowy Sącz — w dniu 22. IV., o godz. 15, w hali warsztatów;

Kraków — Parowozownia — w dniu 23. IV., o godz. 15, w hali warsztatów;

Kraków — Zakł. Graf. — w dniu 24. IV., o godz. 14.30, w świetlicy;

Kraków — Płaszów Mech. — w dniu 26. IV., o godz. 15, w hali warsztatów;

Kraków — Płaszów Stacja — SOK. D. O., w dniu 27. IV., o g. 16, w stołówce;

Strzyżów — w dniu 28. IV., o godz. 15, w hali parowozowni;

Oświęcim — w dniu 29. IV., o godz. 16, w świetlicy.

ZAKOŃCZENIE KURSU PPS I PPR W DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE.

KRAKÓW (yi) — W ubiegły czwartek zakończony został międzypartyjny kurs szkoleniowy PPS i PPR w Dzielnicy Śródmieście. Po zagajeniu przez tow. Krawczyka powołano na przewodniczącego zebrania tow. Jasińskiego, który wygłosił do zebranych krótkie przemówienie, wzywając ich do dalszego pogłębiania nabytej wiedzy i należytego wykorzystania jej w pracy społecznej i partyjnej.

Następnie przemawiał tow. mgr Halbersam, który omówił wypowiedzi sekretarzy generalnych PPS i PPR tow. Cyrankiewicza i Gomułki, wskazując na konieczność wzmocnienia intensywności pracy na drodze do jedności obu partii robotniczych.

Po przemówieniu tow. Wiórkowskiego i tow. Wlodyki nastąpiło uroczyste rozdanie świadectw absolwentom kursu, oraz nagród w postaci szeregu książek. Imieniem kursistów przemawiali towarzysze Grzywacz i Hajduk.

ZEBRANIE PPS I PPR W FABRYCE „SYGNAŁY".

KRAKÓW (yi) — W fabryce „Sygnały" odbyło się ostatnio międzypartyjne zebranie członków PPS i PPR pracowników fabryki. Do licznie zgromadzonych, którzy przybyli w liczbie ponad 400 osób przemawiali tow. Nagwizda, sekretarz Komitetu krakowskiego PPS i tow. Wiórkowski II sekretarz Komitetu Miejskiego PPR. Obydwaj mówcy nawiązując do wypowiedzi sekretarza CKW PPS tow. Cyrankiewicza i [illegible]arza KC PPR tow. Gomułki [illegible] zebranym obecną sytuację polityczną wyciągając [illegible] wnioski określające cele i zadania partii robotniczych na ich obecnym etapie.

Zebrani uchwalili rezolucję, solidaryzującą się w pełni z wypowiedziami, tow. Cyrankiewicza i Gomułki, oraz stwierdzającą, słuszność i konieczność dążenia do jedności organicznej.

Osiedle robotnicze na Grzegórzkach w toku realizacji

Przygotowania do rozpoczęcia budowy Osiedla Pracowniczego [illegible] Grzegórzkach, postępują stale naprzód. Sprawie tej poświęcono ostatnio — z inicjatywy Związkowej Spółdzielni Mieszkaniowej — konferencję w OKZZ, w której uczestniczyli liczni [illegible] i architekci, oraz przedstawiciele Związków Zawodowych, organizacji politycznych i społecznych.

Przewodniczącym Komisji technicznej przy Radzie Nadzorczej Związkowej Spółdzielni Mieszkaniowej został prof. inż. Wacław Krzyżanowski, a w skład komisji wybrano — inż. [illegible] Bradyńskiego, dyr. Bud. Miejskiego, prof. dr. inż. Wacława Olszaka, ob. [illegible] Adolfa Polewkę, inż. Alfreda Żylińskiego nacz. Wydz. Odbudowy w Urzędzie Woj.: Przewodniczącym omówieniu zakrojonych planów Komisja wypowiedziała się, aby Zw. Spółdz. Mieszkaniowa zwróciła się do powołanych czynników Miejskich o zarezerwowanie przyległych terenów — obok zaprojektowanych już bloków — na dalszą w przyszłości rozbudowę osiedla pracowniczego, na tzw. [illegible] angielskich. Jest to niezbędny warunkiem, aby osiedle mogło spełnić należycie społeczne zadanie, wynikające z jego powstania i dalszego rozwoju.

Na konferencji podkreślono również z naciskiem, że zaprojektowane typy mieszkania pracowniczego winien gwarantować godziwą przestrzeń mieszkalną i uwzględniać różną liczebność rodziny. Komisja zleciła następnie zamówienie potrzebnych materiałów budowlanych, aby [illegible] w bieżącym sezonie, wedle planów, których opracowanie zostało powierzone Spółdzielni Pracy Planowania Przestrzennego. Zebrani wypowiedzieli się stanowczo, by poszczególne stadia o budowę mieszkań dla świata pracy w Krakowie — zostały złączone w jeden zorganizowany wysiłek, co obniży poważnie ogólne koszty budowy, wydatków administracyjnych, a przede wszystkim przyspieszy oddanie do użytku gotowych równocześnie wyposażonych bloków mieszkalnych dla świata pracy, co jest doniosłym i palącym postulatem.

Jak wiadomo poszczególne instytucje, zakłady państwowe przemysłowe, spółdziel[illegible] prywatne dysponują kredytami na budowę mieszkań dla swych pracowników. Przystąpienie ze strony tych instytucji i organizacji do Związkowej Spółdzielni Mieszkaniowej pozwoliłoby im otrzymać gwarancję na uzyskanie określonej ilości mieszkań dla swych pracowników, zależnie od wysokości wpłaconej kwoty względnie przyjętych zobowiązań na współuczestnictwo w rozbudowie osiedla.

O docenianiu ze strony władz państwowych realizowanych przez Związkową Spółdzielnię Mieszkaniową prac, świadczy otrzymane ostatnio z Ministerstwa Odbudowy pismo rezerwujące dla Spółdzielni kredyt bankowy w wys. 10 milionów złotych.

Udzielone poparcie moralne i finansowe ze strony Rządu — winno stanowić [illegible] kolektywnych oszczędności — winno stanowić bodziec dla świata pracy, zakładów przemysłowych, instytucji i organizacji, oraz całego społeczeństwa krakowskiego — do czynnego uczestnictwa w tworzeniu akcji Związkowej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Zagadnienie to było także omawiane na ostatniej odprawie kolejarskiej kierowników świetlic w Wydziale Kult. i Oświaty OKZZ.

Przypominamy należy, że wysokość udziału Związkowej Spółdzielni Mieszkaniowej wynosi 1.000 zł. (dla członków Zw. Zaw. dostępna płatność dogodnymi ratami). Cena cegiełek na budowę Osiedla po 100 i 200 zł. — Siedziba Związkowej Spółdzielni Mieszkaniowej znajduje się [illegible] gmachu OKZZ — Rynek Gł. 34 II p. pok. 18, tel. 594-48. Konto w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Kra[illegible] 1303.

OSZCZĘDNOŚĆ BUDUJE

Pożar młynów i łuszczarni „Społem"

KRAKÓW (S) — We czwartek o godz. 2.22 (w nocy) straż pożarna została zaalarmowana wiadomością o pożarze, jaki wybuchnął w młynach i łuszczarni „Społem" przy ul. Wieczystej 72. Natychmiast rozpoczęto akcję ratowniczą, w której wzięło również udział wojsko. W rezultacie zdołano ocalić piekarnię i kaszarnię wraz z wszystkimi zapasami oraz kilkadziesiąt wagonów mąki. Natomiast pastwą płomieni padł młyn żytni i pszenny. Wszystkie budynki zbudowane były z żelbetonu, mimo to dzięki łatwopalnemu ziarnu ogień szerzył się bardzo gwałtownie. Akcja ratownicza trwała długie godziny. Ofiar w ludziach nie było. Przyczyna pożaru nie została dotychczas ustalona, można tylko stwierdzić, że pożar wybuchnął na trzecim piętrze, skąd wydobywające się płomienie spostrzegła straż przemysłowa. Dochodzenia w toku.

Tego samego dnia wieczorem o godz. 6 po południu wskutek wewnętrznego napięcia materiału pęki pociąg doprowadzający do Krakowa gaz ziemny z Górnego Śląska. Gaz zajął się na przestrzeni ok. 200 m kw. Pożar zlokalizowała straż pożarna i pogotowie Centralnego Zarządu Paliw Płynnych.

Jeniec n[illegible] w lesie

OLKUSZ (jk) — Pracujący przy przeładunku drzewa na st. Rabszlyn, jeniec niemiecki, Franz Kuepner (z Mosbach), korzystając z nieuwagi strażnika, zbiegł do lasu. Zaalarmowana milicja z Klucz łącznie z kilkoma osobami urządziła pościg [illegible] zbiegiem i w czasie obławy ujęła go w lasach w okolicy Klucz.

Kolejarze z Trzebini deklarują solidarność z polityką władz PPS

TRZEBINIA (yi) — W piątek odbyło się w Trzebini międzypartyjne zebranie Komitetów Komunikacyjnych PPS i PPR, na które licznie przybyli towarzysze obu partii. Do prezydium powołano na przewodniczącego tow. Jaworskiego, na sekretarza tow. Malocha oraz tow. posła Flachta, tow. wicedyr. Gehorsama i kierownika Wydziału Komunikacyjnego WK PPS tow. Zajączkowskiego. Obszerne referaty polityczne wygłosili towarzysze Flacht i Gehorsam, omawiając sprawę jedności organicznej obu partii robotniczych.

W wyniku żywej dyskusji uchwalono rezolucję, w której obecni stwierdzili, że:

1. Całkowicie solidaryzują się z treścią przemówienia sekretarza generalnego PPS tow. Józefa Cyrankiewicza z dnia 17 marca br., który wytyczył dalszy etap historyczny w rozwoju polskiego ruchu robotniczego, od jednolitego frontu PPS i PPR do całkowitego organicznego zjednoczenia w szeregach jednej partii.

2. Wyrażają całkowitą solidarność z polityką centralnych władz partyjnych z tow. Cyrankiewiczem na czele i uznają, że drogą realizowania tej polityki wiedzie przez coraz ściślejszą pracę polityczną, organizacyjną i ideologiczną w myśl hasła wysuniętego przez tow. Cyrankiewicza i Gomułkę: przez jednolity front do zjednoczenia PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej. —

3. Uznają zgodnie z przemówieniem tow. Cyrankiewicza — iż zjednoczenie obu partii musi nastąpić na płaszczyźnie ideologii marksistowskiej, co wymaga zdecydowanego odcięcia się od prawicowego pseudosocjalizmu i dalszego zaostrzenia ideologicznej i organizacyjnej walki w szeregach PPS z prawicowym oportunizmem i WRN-owską dywersją.

Stwierdzając to zebrani deklarują całkowitą gotowość podporządkowania się wszelkim decyzjom i instrukcjom władz centralnych Partii.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki"

Nowe władze motocyklistów OM TUR w Mościcach

Ostatnio odbyło się Walne Zebranie podsekcji motocyklowej OM TUR w Mościcach.

W zebraniu wzięli udział prezes Okr. Zw. Mot. tow. Woszczyna Tadeusz, oraz opiekun OM TUR w Mościcach tow. Smardzewski E. Przewodniczył obradom tow. inż. Tomaszewicz J. Po odczytaniu sprawozdań za ubiegły rok, tow. Smardzewski wręczył zasłużonym motocyklistom honorowe dyplomy.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej uchwalono jednogłośnie absolutorium ustępującemu Zarządowi i większością głosów przyjęto listę nowego Zarządu zaproponowaną przez Komisję Matkę.

W skład nowego Zarządu weszli: tow. Pronobis F. — przewodniczący tow. Faber E. — wiceprzew. i kpt. sportowy, tow. Owsiński Z. — sekretarz, tow. Gołębiowski C. — skarbnik, gospodarzem został tow. Niepału Ignacy. Tow. prezes Woszczy[illegible] w wolnych wnioskach podkreślił osiągnięcia Sekcji Motocyklowej OM TUR w Mościcach w ubiegłym roku.

W dalszym ciągu uchwalono urządzić zawody zręczności na boisku w Mościcach i to jeszcze przed Świętem Pracy.

Miejscowy Komitet PPS przydzielił OM TUR-owym motocyklistom jeden pokój na lokal organizacyjny. Tow. inż. Tomaszewicz podjął się wspólnie z inż. Kubińskim prowadzenia szkolenia teoretycznego członków, a równocześnie ofiarował szereg fachowych książek dla nowo powstałej biblioteki.

Podkreślić należy, że podsekcja OM TUR-owa w Mościcach wspólnie z sekcją motocyklową OM TUR w Tarnowie, należą do najczynniejszych OM TUR-owych zespołów sportowych w naszym województwie.

ODCZYTY

Uniwersytet Jagielloński — Powszechne wykłady uniwersyteckie, Collegium Nowodworskiego, ul. Św. Anny 12 — niedziela, dnia 4. IV. br. godz. 11 — prof. dr. Władysław Konopczyński wygłosi odczyt pt.: „Król Zygmunt Stary".

WYSTAWY

Wielka Wystawa Grafiki Czechosłowackiej — w Pałacu Sztuki (pl. Szczepański) codziennie w godzinach 10—16. — Wystawa scenografii angielskiej — w Miejskim Muzeum Przem. Artyst., ul. Smoleńsk 9, codziennie w godzinach 10—14 i 17—20

CO * GDZIE * KIEDY

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO [illegible]

STARY MIEJSKI TEATR — dziś [illegible] — godz. 15.30 — „Słomkowy kapelusz" Labiche'a. Godz. 19 — „Dom pod Oświęcimiem" [illegible]

MAŁA SALA — godz. 16.15 — „Adwokat i róże" Szaniawskiego. — [illegible]

[illegible]

TEATR RTPD „WESOŁA GROMADKA" — godz. 11.30 — „Traperów z Ontario" [illegible]

FILHARMONIA KRAKOWSKA — godz. 11.30 — Recital śpiewaczy [illegible] Lewinskiej. W programie: [illegible], Brahms, Debussy, [illegible]

KINA:

Świt: „Zielona dolina"; [illegible] „Pod dachami Paryża"; [illegible] „Siwka Madigan"; Gdańsk: [illegible]; Warszawa: „U pr[illegible] tajemnic[illegible]"; Apollo i Sztuka: „Nicholaus Nickleby"; Wanda: „Pani Miniver".

Początek seansów w kinie Sztuka: godz. 15.30, 17.30 i 19.30; w Wandzie i Świcie: godz. 15.30, 17.45 i 20; we wszystkich innych kinach o godz. 16, 18 i 20.

DZIWIĘKOWE KINO OŚWIATOWE (Garncarska 1): 1) Jeziora Mazurskie. 2) Ptasia wyspa. 3) Szczupaki. 4) Komedyjka.

Początek seansów codziennie o godz. 16, 17.30 i 19; w niedzielę [illegible]

[illegible] PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ (Bałuckiego 14) codziennie o godz. 18.30: „Zaklęta narzeczona" oraz kronika filmowa. W niedzielę i święta o godz. 14, 17 i 18.30.

PORANKI FILMÓW RADZIECKICH CODZIENNIE O GODZ. 14 W KINIE „WOLNOŚĆ" — [illegible] „Lermontow"; — [illegible] „Nowe pokolenie".

Wszystkie miejsca po 30 zł.

PROGRAM KINA AKTUALNOŚCI (w sali kina Apollo):

1) Najnowsza Polska kronika filmowa; 2) Powódź — krótkometrażówka nagrodzona na pokazie filmowym w Cannes; 3) Gimnastyka dla wszystkich; 4) Połowy dalekomorskie; 5) Lis i dzban — film rysunkowy. Początek seansów godz. 12, 13, 14; bilety na wszystkie miejsca [illegible]

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA

Ubezpieczalni Społecznej dnia 4 kwietnia br. — dr. Hołdich Adam, Kopernika 23, tel. 546-30.

We wszystkich innych nagłych zachorzeniach w nocy należy wzywać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni nr. tel. 670-70.

RADIO

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ na dzień 4 kwietnia 1948 r. (niedziela)

[illegible] „Zegarynka muzyczna"; 8.30 [illegible]; 8.50 Pogadanka Związku [illegible] Rodzin Radiowych; 9.00 Nabożeństwo; 12.04 Poranek symfoniczny; 13.30 Felieton; 13.40 „Niedziela na wsi"; 14.25 „Mądra rada" — zagadka radiowa; 14.35 Chwila Biura Studiów; 14.40 „Baron" słuchowisko; 15.25 Pieśni dziecięce Karola Szymanowskiego i Witolda [illegible] czyka na pięciolinii" — audycja słowno - muzyczna; 17.00 „Opieka nad matką pracującą"; 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 19.20 Wieczór autorski Tuwima; 19.50 10 minut poezji; 20.30 Rezerwa dziennika; 20.50 Wiadomości sportowe; 21.00 „Czechosłowacja przemawia do Polski"; 21.30 „W wiedeńskim [illegible]ju"; 22.00 Muzyka taneczna; 22.45 Wiadomości sportowe; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.30 Muzyka taneczna; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Druk. Drukarnia „Wiedza" Nr 5 w Chorzowie R 31239

Jak było w Planicy...

i inne ciekawostki ze świata narciarskiego

ZAKOPANE w marcu.

Późnym wieczorem w przeddzień tradycyjnego wielkanocnego konkursu skoków narciarskich na Krokwi poinformowano „tubylców" i licznie zebranych „ceprów", że weźmie w nim udział m. in. Antoni Wieczorek z KN Szczyrk, i Staszek Marusarz będzie usiłował w ramach konkursu pobić rekord skoczni — 81 metrów, należący do Birgera Ruuda (Norwegia).

Wiadomości te spowodowały, że na trybunach w drugi dzień Świąt zgromadziły się tłumy widzów, oczekujących na sensację w postaci pojedynku dwóch najlepszych skoczków polski .Niestety — sympatyczny Ślązak nie był w dniu tym w formie — w przeciwieństwie do zakopiańczyka, którego kondycja i usposobienie nie miały chyba równych na przestrzeni jego długoletniej kariery sportowej. Bezpośredni pojedynek zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Marusarza, górującego nad swym przeciwnikiem techniką, a przede wszystkim rutyną, której jest brak startującemu od niedawna Wieczorkowi. Co będzie za rok, jest to już kwestią otwartą, w tym roku Staszek był bezwzględnie naszym najlepszym skoczkiem, a jego rekordowy skok 88 metrów oddany we wspaniałym stylu nieprędko zostanie pobity przez jego krajowych rywali.

Łapię zrezygnowanego niepowodzeniem p. Antoniego, by zapytać go o bliższe wiadomości z jego ostatniego wyjazdu do Planicy, gdzie osiągnął w skoku na tzw. Skoczni Mamuciej 100 metrów.

— „A więc — jak zwykle — wyjazd nastąpił w ostatniej chwili, nie zabrano wskutek tego smarów, rezerwowych butów i ubrań, a emblematy państwowe z napisem „Polonia" — sic! sfabrykowano w Budapeszcie, bo zapomniał je w nas zaopatrzyć PZN.

W rezultacie przyjechaliśmy spóźnieni w stosunku do innych drużyn o kilka dni. Ten handicap okazał się nie do wyrównania, gdyż w międzyczasie warunki śnieżne i atmosferyczne pogorszyły się znacznie i nie mogliśmy już później dorównać „naskakanym" rywalom. Skocznia jest trudna, jednak mogliśmy na niej osiągnąć lepsze rezultaty, gdyby nie obawa o ew. kontuzje, co mając na względzie wypadek Pawlicy w St Moritz napełniało nas mimowoli pewną obawą (Polscy zawodnicy w przeciwieństwie do swych przeciwników startowali jak zwykle nieubezpieczeni).

Kierownik ekspedycji p. Makowiecki z SNPTT Zakopane otaczał nas nadzwyczajną opieką i nie z jego winy wyjazd, który mógł się zakończyć naszym sukcesem, zakończył się tzw. honorową porażką. Całkowita wina w tym wypadku leży tylko po stronie PZN, który nie potrafił przygotować odpowiednio ekspedycji".

W dalszej rozmowie pytam o ustosunkowanie się „klanu zakopiańskiego" do „intruza", który wdarł się nieoczekiwanie w szeregi elity narciarskiej Polski?

— „Niestety zachowanie się pewnej części działaczy zakopiańskich, mówiąc łagodnie — nie jest „fair". Pomijam już słynny w całej Polsce wypadek w konkursie skoków o „Puchar Tatr", gdzie dopiero Jugosłowianin musiał interweniować w ocenie mego skoku, ale jak nazwać w języku sportowym, zaofiarowanie zawodnikowi startującemu w 4 konkurencjach noclegu na pryczy pełnej dziur, przy równoczesnym noclegu p. p. delegatów, organizatorów i miejscowych zawodników w wygodnych łóżkach? Dopiero interwencja sportowca z prawdziwego zdarzenia znanego narciarza ob. Bujaka potrafiła przełamać opór sekretarza PZN-u p. Kozienia, który w warunkach tych nie widział nic zdrożnego.

Całe szczęście, że na te wszystkie trudności napotykam tylko ze strony tzw. działaczy sportowych, gdyż zachowanie się mych kolegów zakopiańskich ze skoczni jest zupełnie odmienne".

Tyle p. Wieczorek — ja ze swej strony nie mogę nie zauważyć, że faworytowanie miejscowych zawodników przybiera często wręcz niesmaczne formy i to w dodatku dla Bogu ducha winnych zawodników. I tak np. w konkursie świątecznym nikt z Sz. Komisji Zawodów nie uważał za stosowne poinformować publiczności przy oddaniu przez St. Marusarza pierwszego skoku, że skacze on poza konkursem z nieograniczonego rozbiegu, gdy inni zawodnicy rozbieg ten mają ograniczony. Sprostowano to dopiero przy drugim jego skoku, ale efekt — został.

Panowie organizatorzy powinni wiedzieć, że obecna publiczność nie składa się jak dawniej tylko z wyelegantowanych snobów, ale przeważają już w niej ludzie, którzy sport znają i tego rodzaju gierki i urabianie sympatii wywołuje wśród prawdziwych sportowców tylko politowanie dla ich inicjatorów.

Jerzy Zarzycki

Dzisiejsze imprezy na Śląsku i w Zagłębiu

CHORZÓW-BATORY: godz. 16 — Stadion Ruchu — spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Zw. Zaw. Chemików i Kolejarzy z udziałem szeregu czołowych piłkarzy polskich.

KATOWICE — Boisko Pogoni — godz. 10 — wiosenny bieg na przełaj Katowickiego Okręgu ZRSS przy udziale najlepszych lekkoatletów robotniczych Śląska.

SIEMIANOWICE — Pływalnia Kryta — I dzień zimowego turnieju piłki wodnej o mistrzostwo Śląska w którym spotkają się: Polonia I (Bytom) Piast (Gliwice), Pogoń II (K-ce) Siemianowiczanka, Pogoń I (K-ce) Polonia II (Bytom), Zjednoczenie (Zabrze) Siła (Giszowiec).

O mistrzostwo piłkarskiej klasy „A" grają:

Śląski OZPN

Grupa I: Concordia — HKS Szopienice, Pogoń (K-ce) — Piast (Pawłów), MKSS (K-ce) — Ligocianka, Naprzód (Janów) — BBTS, Koszarawa — Lechia (Mysłowice).

Grupa II: Kop Katowice — RKS Zabłocie, Kop. Eminencja — Hejnał (Kęty), Siemianowiczanka — RKS Batory, Kop. Dębieńsko — Błyskawica (Radlin), Baildon — Wyzwolenie (Michałkowice).

Grupa III: Czarni (Chropaczów) — Śląsk (Świętochłowice), Ruch (Radzionków) — Polonia Piekary), Wawel (N. Wieś) — Śląsk (Tarn. Góry), Huta Pokój (N. Bytom) — KS 27 (Orzegów), Azoty (Chorzów) — Slavia (Ruda).

ZAGŁĘBIOWSKI OZPN

RKU — Sarmacja, Cyklon (Rogoźnik)) — Czarni (Sosnowiec), Zew (Niemce) — Płomień (Milowice), Zagłębie (Dąbrowa) — Zagłębianka (Będzin), RKS Będzin — RCKS (Czeladź).

Gospodarze boisk są wymienieni na pierwszym miejscu.

Początek wszystkich spotkań o godz. 16.

Tajemnica smaków potraw

Co każdy wczasowicz winien wiedzieć o sobie

Zbliżają się masowe wczasy świata pracy. Bardziej, niż zimą zaroją się wiosną i latem wszystkie uzdrowiska, kąpieliska i „uroczyska". Już należy do tradycji rozmów uczestników wczasów temat stołu i kuchni w domach wypoczynkowych. Potrawy smakuje się, ocenia, porównywa, chwali lub krytykuje. Bardzo często się zdarza, iż to samo danie jednym osobom smakuje, innym — nie. Jak i czym należy tłumaczyć to zjawisko?

Znawcy spraw kulinarnych odkryli przyczyny tych nieporozumień. Warto o nich pokrótce przypomnieć.

Zmysł smaku umiejscowiony jest w jamie ustnej i odróżnia cztery zasadnicze elementy odczuwania: gorzkie, słone, kwaśne i słodkie Reakcja psychiczna przyjemna jest jedynie przy odczuciu słodyczy, pozostałe trzy odczucia wywołują reakcję przykrą. Mieszanina tych elementów daje cały zespół posmaków mdłych. A jednak znaczna ilość potraw jest pikantna, mimo, iż zawierają one elementy słodko - słono - gorzko - kwaśne i na dobitek bardzo smakują konsumentowi.

Tajemnica tego stanu rzeczy jest prosta. Decydującym jest tutaj nie zmysł smaku, lecz powonienia. Każda potrawa wydziela ciała lotne w postaci gazów, działających na zmysł powonienia. Nawet minimalne domieszki określonego gazu we wdychanym powietrzu dają niezwykle mocne odczucia. Znawca tych spraw, mgr. Henryk Polak, twierdzi, iż stwierdzono reakcję odczuciową przy rozrzedzeniu ciał lotnych w stosunku 1:1.000.000 lub nawet jeden do miliarda jednostek objętościowych powietrza.

A więc smak spożywanych potraw zależy głównie od wydzielających się z nich ciał lotnych, tworzących zapach potrawy. Wynika z tego, że cieplejszy pokarm daje rozleglejsze odczucia smakowo -węchowe. Każda potrawa ma swoją „idealną" temperaturę, przy której jest najsmaczniejsza.

W zasadzie potrawy winny być podawane jak najgorętsze, lecz nie diablo gorące.

Każde środowisko ludzkie wytworzyło z biegiem czasu ściśle określone upodobania węchowo - smakowe, uzależnione nie od tradycji kulinarnej, lecz od klimatu. Wewnątrz takiej „puli" kulinarnej istnieje rozległa skala indywidualnych upodobań lub wstrętów. W każdej stołówce zawsze się znajdzie paru stołowników, którzy odsuną talerz dobrze przygotowanego barszczu lub kapuśniaku, gdy wszystkim innym barszcz ten czy kapuśniak smakuje znakomicie.

Całkowite dogodzenie wszystkim w dziedzinie węchowo - smakowej jest niepodobieństwem. Na wstręt organiczny nie ma lekarstwa. Dlatego kilku niezadowolonych nie może dyskwalifikować smaku potraw przy masowym spożyciu w domu wypoczynkowym.

Bardzo często zdarza się iż dodatkowa porcja albo soli, albo octu, albo pieprzu, albo chrzanu, albo musztardy usuwa pozorne niezadowolenie wczasowicza.

C.

Imprezy na Śląsku Opolskim

Grupa I: Piast (Gliwice) — Odra (Opole), Plania (Racibórz) — Polonia I b (Bytom), Pogoń (Zabrze) — Liniarznia (Bytom), Chrobry (Groszowice) — Kop Ludwik (Mikulczyce).

Grupa II: Pogoń (Prudnik) — Zjednoczenie (Zabrze), RKS Szombierki — ZZK (Gliwice), Lwowianka (Opole) — Grom (Nysa), Kop. Mikulczyce — Lubliniecki KS.

Czy wiecie że...

...Stanisław Sosnicki, znakomity sprinter w latach dwudziestych warszawskiego AZS u oraz pierwszy rekordzista polski w biegu na 100 m i skoku w dal, który był ministrem pełnomocnym R.P. w Ankarze przybył na stałe do Warszawy.

...PZPN udzielił zezwolenia na następujące spotkania z drużynami czechosłowackimi. Warta—Zylina w Zylinie w Zielone Święta Pomorzanin — Nusle w Zielone Święta w Toruniu, Syntetyka AFC Brno w Krakowie w Zielone Święta